Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 243 — Częstochowa, środa 16 października 1946 r. — Rok II.

Nowa konstytucja francuska uchwalona

Ostateczne wyniki 9,226,370 na 8,043,366

PARYŻ (PAP). — **Nowa konstytucja czwartej republiki francuskiej uchwalona została 9.226.370 głosami przeciwko 8.043.366, przy 7.776.893 wstrzymujących się od głosowania, jak wynika z pełnych danych, otrzymanych z Francji, Algeru i Tunisu. Zostanie ona zatwierdzona przez rząd tymczasowy do wtorku wieczorem i wejdzie w życie z chwilą zebrania się pierwszej rady republiki, co nastąpi prawdopodobnie około końca grudnia. Rząd obecny pozostanie u władzy do czasu wybrania nowego prezydenta, na ręce którego złoży swą dymisję.** Zgromadzenie konstytucyjne będzie pełniło swe funkcje do czasu zebrania się nowego zgromadzenia narodowego, obranego na okres 5-letni. Wybory do zgromadzenia narodowego odbędą się 10 listopada, a pierwsze posiedzenie nowego zgromadzenia zostało wyznaczone na czwartek 28 listopada.

Według nowej konstytucji — uchwalonej 13 października — cała władzaześrodkowuje się w zgromadzeniu narodowym, wybranym w głosowaniu bezpośrednim, tajnym, powszechnym i proporcjonalnym. Prezydent jest odpowiedzialny jedynie przed zgromadzeniem narodowym. Prezes rady ministrów oraz ministrowie mogą być mianowani przez prezydenta republiki dopiero po otrzymaniu przez premiera votum zaufania zgromadzenia. — Zgromadzenie może obalić rząd, jednakże, jeśli uczyni to więcej, niż 2-krotnie w ciągu 2 lat, to samo może być rozwiązane. Drugą izbą obok zgromadzenia jest rada republiki, wybrana w głosowaniu powszechnym, ale pośrednim. Rada republiki rozpatruje projekty ustawy, uchwalonej w pierwszym czytaniu przez zgromadzenie. Może ona czynić poprawki, które odsyła z powrotem do zgromadzenia do ponownego rozpatrzenia. Zgromadzenie jednak decyduje nieodwołalnie o przyjęciu lub odrzuceniu tych poprawek. Rada republiki ma w tej samej mierze co zgromadzenie narodowe inicjatywę ustawodawczą. Prezydent republiki wybierany jest przez obie izby na okres 7-letni. Mianuje on premiera, który otrzymuje uprzednio votum zaufania od zgromadzenia oraz posiada winne uprawnienia szefa państwa. Nowa konstytucja powołuje do życia 2 zgromadzenia konstytucyjne: radę gospodarczą oraz zgromadzenie unii francuskiej. Ciała te mają głos doradczy w sprawach gospodarczych oraz w sprawach kolonialnych.

Po ogłoszeniu wyników referendum we Francji

PARYŻ (PAP). — **Wyniki referendum oznaczają, że czwarta republika francuska jest już faktem.** Ustrój trzeciej republiki obciąży odpowiedzialność za aferę Stawiskiego, politykę nieinterwencji podczas drugiej wojny domowej w Hiszpanii, układ monachijski.

Nowa konstytucja została przyjęta nieznaczną większością. Złożyło się na to wiele przyczyn. — Z 3-ch partyj, które formalnie poparły projekt nowej konstytucji, partia republikańsko-ludowa MRP uległa częściowo wpływom zwolenników de Gaulle'a. W ostatnich dniach przed głosowaniem MRP nawoływała wprawdzie do głosowania za projektem ludowym, lecz równocześnie nie kryła się ona z tym, że uważa projekt konstytucji za wadliwy. Publicyści i mówcy MRP dali do zrozumienia, że uważają nową konstytucję za tymczasową i sugerowali konieczność wprowadzenia pewnych nowel do konstytucji w najbliższej przyszłości. Wywarło to wpływ na ilość głosujących. Wielu zwolenników MRP wolało wstrzymać się od głosowania.

Również w kołach francuskich, gdzie prym wiedzie warstwa kolonizatorów, większość wypowiedziała się przeciwko konstytucji. Nowa konstytucja bowiem zabezpiecza ludności tubylczej kolonii większe prawa, niż dawna konstytucja.

W związku z przyjęciem konstytucji odbędą się dnia 10 listopada wybory do obu izb parlamentu francuskiego, którego kadencja potrwa 5 lat.

Referendum odbyło się zupełnie spokojnie, tylko późno w nocy grupa młodzieży demonstrowała przed redakcją konserwatywnego dziennika „Figaro" oraz pisma republikańskiego „L'Aube". Policja aresztowała demonstrantów, którzy spędzili noc w komisariacie. **Dzienniki lewicowe określają rezultaty referendum jako wielkie zwycięstwo rządu.**

Wybory w brytyjskiej strefie okupacyjnej

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, udział ludności w wyborach samorządowych w brytyjskiej strefie okupacyjnej wyniósł około 70% wyborców. Rezultaty wyborów ogłoszone będą we wtorek.

Ostatnie debaty nad traktatem pokojowym z satelitami Niemiec

PARYŻ (PAP). — **W poniedziałek 11 tygodnia po zebraniu, konferencja pokojowa przystąpiła do ostatniej debaty nad traktatem pokojowym z satelitami Niemiec. Poniedziałkowe dwa posiedzenia zostały przeznaczone na uchwalenie projektu traktatu z Finlandią. We wtorek 15 października konferencja kończy swe prace.**

Podczas omawiania projektu traktatu z Finlandią delegat Białorusi Kisielew przeciwstawił się propozycji amerykańskiej uchwalenia zwykłą większością głosów decyzji, która redukuje odszkodowania, które Finlandia ma zapłacić Związkowi Radzieckiemu z 300 milionów dolarów na 200 milionów dolarów. Kisielew podkreślił, że Stany Zjednoczone są wspaniałomyślne kosztem Zw. Radzieckiego. Żadne pieniądze nie są w stanie wyrównać Związkowi Radzieckiemu strat, które poniósł on w związku z agresją Finlandii. Nie ulega wątpliwości, że wniosek Stanów Zjednoczonych nie wynika z rozważań gospodarczych, ale z pobudek politycznych. Pewne koła w Stanach Zjednoczonych niechętnym okiem patrzą na przyjaźń, która zawiązała się obecnie pomiędzy Związkiem Radzieckim a jego sąsiadami. Koła te pragną siać niezgodę.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych W. Brytanii, który zaznaczył, że rząd fiński lojalnie wypełnia warunki zawieszenia broni z ZSRR. Minister Bevin wyraził nadzieję, że po podpisaniu traktatu pokojowego Finlandia będzie mogła przystąpić do odbudowy powojennej. Minister Bevin podkreślił, że wolna, silna i demokratyczna Finlandia spotka się ze szczerą sympatią W. Brytanii.

Minister Mołotow jedzie do Ameryki

PARYŻ. — Minister spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotow odleci dziś samolotem z Paryża do Londynu, a jutro uda się na pokładzie „Qeen Elisabeth" do Nowego Jorku.

Przed konferencją Wielkiej Czwórki

PARYŻ (PAP). — W dniu dzisiejszym obradować będą w Paryżu 4 ministrowie spraw zagranicznych wielkich mocarstw celem ustalenia porządku dziennego konferencji Wielkiej Czwórki, która jak wiadomo zbierze się w Nowym Jorku, aby ostatecznie zatwierdzić traktaty pokojowe z satelitami Niemiec.

Proces przeciwko generałom niemieckim

RZYM (PAP). — Jak komunikuje „Messagero", kwatera główna wojsk sojuszniczych w Caserta potwierdziła wiadomość, że generałowie Maltzer i Mackensen staną 18 października przed sądem w Rzymie. Są oni oskarżeni o udział w zbiorowym wymordowaniu 300 Włochów 23 kwietnia 1944 r.

Mobilizacja w dolinie Jang-tse-kiang

MOSKWA (PAP). — Agencja Reutera donosi z Szanghaju, powołując się na dziennik Sin Wen Poo, że rząd chiński zarządził mobilizację wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni od 20 — 30 roku życia. W dolinie Jang-tse jang zarządzono budowa nie koszar dla nowego zaciągu.

Zjazd wojewódzki PSL Nowe Wyzwolenie

WARSZAWA (PAP). — 13 października odbył się w Łodzi pierwszy w Polsce statutowy zjazd wojewódzki PSL Nowe Wyzwolenie, który zamknął w województwie łódzkim okres przygotowań i organizacji tego najmłodszego stronnictwa politycznego.

W zjeździe delegatów powiatowych PSL Nowe Wyzwolenie udział wzięli Iwanowski i Drzewiecki — organizatorzy Stronnictwa. Po zagajeniu zjazdu nastąpiły powitania, w których głos zabierali przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miejskiego oraz SL, PPR, PPS, Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Demokratycznego, wyrażając pozytywny stosunek do PSL Nowe Wyzwolenie, oraz deklarując współpracę i pomoc.

Następnie inż. Drzewiecki wygłosił obszerny referat o sytuacji politycznej w kraju i o pozycji stronnictwa w ruchu ludowym. PSL Nowe Wyzwolenie — jak stwierdził mówca powstało — na gruncie czystej ideologii ludowej z okresu przedwojennego, nie wprowadzając do niej żadnych zmian. PSL Nowe Wyzwolenie zerwało z fałszywą polityką PSL jego władzami i z wszelkimi fałszywymi przyjaciółmi chłopów.

Przechodząc do sprawy wyborów, referent zwraca uwagę na konieczność zaoszczędzenia narodowi polskiemu ostrej walki politycznej. W tej sprawie decyzję poweźmie ostatecznie kongres ogólnopolski stronnictwa, który ma się odbyć 27 października b.r.

Obrady Zw. Zawodowego Dziennikarzy

WARSZAWA (PAP). — We Wrocławiu rozpoczęły się 3 dniowe obrady zjazdu zarządu głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P., w którym wzięli udział delegaci poszczególnych oddziałów związku. Zabrał głos prof. Wasowski, który zaproponował przed rozpoczęciem obrad powzięcie uchwały, w której przedstawiciele dziennikarstwa polskiego, jako reprezentanci różnych kierunków politycznych i wszystkich ziem polskich, jednomyślnie dają wyraz uczucia radości, że po wielowiekowej okupacji niemieckiej — ziemia piastowska zespala się obecnie na wieki z ojczyzną przez prace obywateli Polaków trwających tu od wieków i nowo osiadłych. Zgłaszają też dobrowolnie swą pracę dla sprawy ostatecznego zespolenia i zagospodarowania tych ziem oraz gotowość obrony polskich granic na Nisie, Odrze i Bałtyku, kwarantujących bezpieczeństwo Państwa i możliwości rozwoju narodu polskiego. chwałę tę przyjęto przez aklamację.

Z kolei prof. Wasowski wygłosił referat p. t. „Wolność prasy w warunkach tworzenia nowego ustroju", w którym po omówieniu zadań, jakie ma do spełnienia w wolnej demokratycznej Polsce, zaznaczył, że jednym z naczelnych haseł naszej epoki jest wolność prasy.

Są jednak oczywiście granice tej wolności, granice moralne i obyczajowe, o których mówi polski kodeks dziennikarski. Kadeks ten jest naszą chlubą i wzorem dla wszystkich organizacji dziennikarskich. Walczymy z kłamstwem, walczymy z oszczerstwem, wiadomościami nieprawdziwymi, które oszukują obywateli. Po omówieniu roli kontroli prasy, zarówno w czasie wojny, jak i w pierwszych latach pokoju, kiedy duch wojny nie umarł jeszcze całkowicie, mówca udowodnił, że kontrola prasy jest uzasadniona, dopóki w Polsce istnieją obawy szkodliwego dla narodu nadużywania wolności słowa.

Meteory a nie rakiety nad Szwecją

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi ze Sztokholmu, że od dłuższego czasu, w związku z pojawianiem się nad Szwecją tajemniczych rakiet czy pocisków świetlnych, rozpowszechniono najrozmaitsze wiadomości co do natury i pochodzenia tych zjawisk. Ostatnie dzienniki szwedzkie opublikowały komunikat minister stwa obrony w tej sprawie. Komunikat stwierdza, że w większości wypadków te tajemnicze pociski, to po prostu według danych obserwatorów astronomicznych, alarmujące pogłoski wywołane zostały prawdziwym deszczem meteorów i meteorytów, który spadł w lipcu i sierpniu nad Szwecją. Ministerstwo obrony stwierdza, że na 1,000 doniesień o rakietach, w 800 wypadkach udało się ustalić, iż chodziło tu o zjawiska niebieskie. W komunikacie przedstawione są wyniki poszukiwań powziętych dla odnalezienia rzekomych „pocisków". W wie lu wypadkach znaleziono rzeczywiście żużle, jednakże nic nie wskazuje na to, aby to były szczątki jakichś pocisków. Omawiając komunikat ministerstwa obrony, dziennik „Ny-Dag" stwierdza, że rozwiało ono legendę rakietową. Przeprowadzone prace badawcze dowodzą niezbicie, że chodzi to o meteory.

Rozejm indyjski

LONDYN (PAP). — Z Batawii donosi agencja Reutera, że delegacje wojskowe Wielkiej Brytanii, Holandii i Indonezji doszły do porozumienia co do warunków zawieszenia broni w celu zakończenia działań wojennych między sojusznikami i Indonezyjczykami. Oficjalny komunikat stwierdza, że na posiedzeniu delegacji postanowiono zawrzeć zawieszenie broni, na zasadach u stabilizowania obecnych pozycji wojskowych oraz obecnej ilości wojsk sojuszniczych i indonezyjskich.

Mordercy jeńców Polaków winni odpowiadać przed polskim trybunałem

WARSZAWA (PAP) Polska Wojskowa Misja dla Spraw Zbrodni Wojennych, urzędująca na terenie Niemiec, opracowuje obecnie materiały oskarżenia przeciw ko sprawcom maltretowania i rozstrzeliwania polskich oficerów—jeńców wojennych, w obozie Murnau. Zidentyfikowano już i ustalono miejsca pobytu następujących zbrodniarzy: Petriego, kpt. Dienerta, kpt. Schmidta, oraz oraz sierżantów: Freisingera, Kiesewettera, i Larischa. Są oni m. in. oskarżeni o zabójstwo ś. p. płk. Kazimierza Maksa, por. Mariana Wrzyszczyńskiego, por. Antoniego Wyszyńskiego, oraz wielu innych. Przeciwko zbrodniarzom wszczęte zostało postępowanie ekstradycyjne.

B. prezydent policji gdańskiej zostanie wydany Polsce

NORYMBERGA (PAP). — **Władze amerykańskie podały do wiadomości, że b. prezydent policji w Gdańsku, generał SS Walter von Stein, zostanie wydany władzom polskim. Również zostanie wydany Polsce b. komendant obozu w Oświęcimiu Liebehenstchel.**

W norymberskim więzieniu

NORYMBERGA (PAP) W więzieniu norymberskim odprawiane jest codzień nabożeństwo dla skazanych zbrodniarzy wojennych. W nabożeństwie uczestniczą wszyscy skazani za wyjątkiem Rosenberga.

Komedia denazyfikacji w strefach anglosaskich

Rozzuchwaleni hitlerowcy przechodzą do oporu

Znany dziennik niemiecko - szwajcarski „Neue Zürcher Zeitung" zamieścił ostatnio korespondencję z Norymbergi, poświęconą denazyfikacji w anglosaskich strefach okupacyjnych Niemiec.

Trudno o bardziej jaskrawy przejaw typowo niemieckiej obłudy i dwulicowości. Formalna aprobata programu denazyfikacyjnego — to dekoracyjna część korespondencji. „Denazyfikacja — to, oczywiście, jedyna droga do odrodzenia narodu niemieckiego". — Takie jest, oznajmia autor, stanowisko zarówno sojuszniczych zarządów wojskowych, jak i przywódców wszystkich niemieckich partii politycznych. W samej jednak korespondencji znajdujemy skrupulatnie nagromadzone „okoliczności" i „argumenty" — podane zręcznie, jako opinie postronne, głosy prasy i t. d. — które udowodnić mają rzekomą niewykonalność i wręcz szkodliwość programu denazyfikacyjnego.

Cóż mówić o tym że teorie i praktyki „denazyfikacyjne", wprowadzone przez okupacyjne władze anglosaskie, znajdują całkowitą aprobatę „Neue Zürcher Zeitung".

I czy kto śmie wątpić, że wszyscy ci panowie razem wzięci — to gorący zwolennicy likwidacji faszyzmu w Niemczech, zapaleni wyznawcy idei denazyfikacji?

Skręcić tej idei łeb jawnie i bez osłonek — tego uczynić nie można, bo temu zdecydowanie są przeciwne narody całego świata. Trzeba więc działać chytrze, trzeba robić „zapał". Metody tych rzekomych denazyfikatorów mocno przypominają znany chwyt: uduszenia przez uścisk.

Korespondencja pisma szwajcarskiego rzuca sporo światła na całą tę nędzną komedię, której teatrem są anglosaskie strefy okupacyjne.

Władze amerykańskie, jak wiadomo, przekazały zadanie „czystki" politycznej samym Niemcom, mianowicie powołanej przez nich Radzie Krajowej (Länderrat).

Wydana przez tę ostatnią ustawa o denazyfikacji, wprowadza instytut „Izb Orzekających" (Spruchkammer) które rozpatrywać mają sprawy wszystkich członków partii hitlerowskiej. Podstawowym dokumentem, na którym się opierają Izby Orzekające, są ankiety o przeszłości politycznej, wypełniane osobiście przez wszystkich Niemców. A więc i przez tych, którzy mają dostateczne powody do „skromności" i zatajania szczegółów i dat swego życiorysu.

Jako kary dla przestępców — nazistów ustawa przewiduje maksymalnie 10 lat obozu pracy, minimalnie zaś ograniczenie zawodowej i gospodarczej działalności i grzywnę pieniężną. — W korespondencji znajdujemy następujące przykłady stosowania wymiaru kary przez niemieckie Izby Orzekające:

Woźny uniwersytetu monachijskiego za judaszowe 3.000 marek zadenuncjował wobec Gestapo dwie studentki, siostry Scholl, jako członkinie antyfaszystowskiej organizacji. W rezultacie obie siostry zostały przez hitlerowców zamordowane. Sąd skazał tego zbrodniarza na 5 lat obozu pracy (Jak wiadomo, dzisiejsze obozy w Niemczech są wprost sanatoriami w porównaniu z obozami hitlerowskimi, już nie mówiąc o tym, że uwięzionym nie spada tam nawet włos z głowy).

Innemu oskarżonemu, hitlerowcowi z Bad Homburg, któremu udowodniono, że swoje członkostwo w NSDAP wykorzystał dla wzbogacenia i grabieży najuboższej ludności, — wymierzono 2 lata obozu pracy, zarządzając konfiskatę połowy zagrabionego majątku.

Ustawa wprowadza wygodną furtkę, przez którą — przy właściwej im bezczelności i zręczności — prześlizgnąć się może większość notorycznych hitlerowców. Chodzi o kategorię członków NSDAP — „współdziałających" (Mitläufer), których przynależność do tej partii ustawa określa jako formalną lub przymusową, przewidując dla nich jedynie karę grzywny.

Szczególny nacisk położyli „denazyfikatorzy" w swej ustawie na uwzględnienie „okoliczności łagodzących". Na rozpatrzenie w każdym wypadku „szczególnych okoliczności", nawet „charakteru" oskarżonego, jego obecnego stanowiska politycznego (jak gdyby hasłem „Wilkołaków" nie było dziś maskowanie się!). Wprowadzono również tryb skazania warunkowego, z którego Izby Orzekające szeroko korzystają.

Dowiadujemy się z korespondencji o takim charakterystycznym fakcie. Początkowo w Bawarii na stanowisko ministra dla spraw denazyfikacji obrany został radykał, jakoby komunista. Usunięto go jednak w krótkim czasie w obawie, że „wykorzysta on denazyfikację dla celów partyjno-politycznych". Tak się w słownictwie tych panów nazywa sumienna denazyfikacja, przeprowadzana przez antyfaszystę. Tego ostatniego zastąpił tedy członek reakcyjnej partii „Chrześcijańsko-Społecznej"(, jedyna partia niemiecka, która nie protestuje przeciw uniewinnieniu Schachta, Papena i Fritsche'go). Ten już, oczywiście, nie „wykorzysta"... Kruk krukowi oka nie wykole.

„Neue Zürcher Zeitung" stwierdza że działalności Izb Orzekających nie jest jeszcze dostatecznie szeroka, ażeby mogły one w ciągu najbliższych lat rozpatrzyć sprawy wszystkich członków partii hitlerowskiej. Przeszkodą dla rozszerzenia tej ich działalności i sieci — stwierdza Neue Zürcher Zeitung" nie czując, że się w ten sposób ośmiesza—jest brak odpowiednich lokali dla Izb Orzekających, brak papieru na formularze i nawet maszyn do pisania. Władze okupacyjne amerykańskie nie mogą ponoć tego rodzaju trudności pokonać.

Te teorie i praktyki „denazyfikacyjne" zachęciły hitlerowców do jawnego już oporu. Dziennik szwajcarski podaje, że w Bawarii hitlerowcy terroryzują ludność. Występują z jawnymi pogróżkami bojkotu gospodarczego pod adresem sklepikarzy i rzemieślników, lekarzy i adwokatów itp. — w tym wypadku jeśli będą uczestniczyć w pracach Izb Orzekających w charakterze sędziów lub oskarżycieli. Grożą wprost odwetem.

Czy nie zachęcają hitlerowców do tego praktyki „denazyfikacyjne" i wystąpienia możnych protektorów Niemiec?

M. M.

Konferencja w sprawie żeglugi na Renie

PARYŻ (PAP). — Centralna komisja do spraw żeglugi na Renie zakończyła swe obrady. Omawiano szereg spraw, jak koordynację służby hydrologicznej i założenie portów zamkniętych. Opracowano również regulamin polityczny. Cała komisja techniczna zaaprobowała projekt odbudowy mostów w Worms, Moguncji, Horstheim i Mannheimie.

Wzrost zbrodniczości w Niemczech

BERLIN (PAP). — Według wynurzeń Hansa Frucka, kierownika wydziału śledczego niemieckiej policji kryminalnej w Berlinie, zbrodniczość w tym mieście silnie wzrosła skutkiem postawy b. członków SS i młodzieży hitlerowskiej, który uważają, że przeciwstawiając się obecnym władzom legalnym kontynuują „opór narodowy". Fruck uskarża się, że skuteczne wykonywanie jego funkcji jest utrudnione wobec podziału Berlina na cztery strefy, z których każda pozostaje pod inną okupacją. Zbrodniarze uciekają z jednej strefy do drugiej. Zdaniem Frucka w Berlinie powstała już lub jest w trakcie powstawania tajna „liga kryminalna". Możliwe, że w organizacji tej ligi biorą udział pewne zbrodnicze elementy cudzoziemskie. Przestępcy kryminalni uprawiają wielce intratne spekulacje z rabowaną żywnością, papierosami, tytoniem, mydłem, oponami samochodowymi i benzyną. Uzyskane w ten sposób dochody szybko topnieją podczas hulanek w drogich lokalach nocnych. Przestępcy zajmują się również handlem futrami, biżuterią i aparatami radiowymi.

Celem zwalczania fali zbrodni zastosowano nadzwyczaj surową ewidencję całej ludności. Policja dysponuje trzema milionami odcisków palców. Znamienne jest, że szczególnie silnie wzrasta liczba młodocianych przestępców rekrutujących się z szeregów byłej młodzieży hitlerowskiej Twierdzą oni, że uprawiają sabotaż polityczny, łamiąc prawa ustanowione przez władze okupacyjne. Jedną z wykrytych niedawno band kierował 16 letni wyrostek Fridrich Schiller. Najmłodszy członek jego bandy liczył 14 lat. Banda ta dokonywała m. in. włamań do mieszkań urzędników amerykańskiego zarządu wojskowego. Zdarzają się również bezpośrednie zamachy b. młodzieży hitlerowskiej na posterunki alianckie, przeważnie jednak ograniczają się one do niszczenia alianckich znaków drogowych oraz wypisywania reg potajemnych składów broni.

W tych dniach został ujęty 30 letni Fritz Schraeder, który stał na czele bandy o charakterze na pół politycznym. Działał on we francuskiej strefie Berlina. W związku z aresztowaniem Schraedera wykryto szereg potajemnych składów groni.

Policja berlińska stwierdza, że wszyscy ci bandyci unikają starannie strefy radzieckiej wiedząc, że radzieckie władze okupacyjne skutecznie i energicznie likwidują wszelkie próby sabotażu. Przestępczość rozwija się więc głównie w innych strefach gdzie ujęci zbrodniarze stają zazwyczaj przed zwykłymi sądami i nie są karani zbyt surowo.

Narody Ameryki Południowej są naszymi przyjaciółmi

MEKSYK (PAP). — Poseł R.P. Drohojewski wygłosił przez radio przemówienie, w którym stwierdził, iż w państwach, w których ostatnio złożył listy uwierzytelniające — a więc w Kolumbii, Wenezueli, Panamie, Kostarice i Hondurasie istnieją nastroje przyjazne dla nowej Polski i daje się zauważyć dążenie do wznowienia stosunków kulturalnych i gospodarczych. Poseł zaznaczył, że zostały już poczynione wstępne kroki w kierunku importu cementu polskiego przez kraje Ameryki Łacińskiej.

Niespokojne nastroje w Egipcie

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Kairu, że decyzją ministerstwa spraw wewnętrznych odroczono do 9 listopada wznowienie nauki w szkołach średnich i na uniwersytecie w związku z przewidywanym odjazdem premiera Sidky paszy do Londynu, celem odbycia rozmów z Bevinem. Władze obawiają się mianowicie, że rozmowy te mogą doprowadzić do gwałtownych odruchów niezadowolenia wśród młodzieży.

T. zw. stowarzyszenie wolnych muzułmanów ogłosiło odezwę oświadczającą, że podróż Sidky paszy do Londynu zagrażałaby niepodległości kraju, który straciłby najlepszą okazję kompletnego wyzwolenia. Stowarzyszenie proklamuje bojkot wszelkich stosunków handlowych z Brytyjczykami, wyeliminowanie języka angielskiego, zerwanie z nimi kontaktów osobistych i sportowych.

Wzrastanie sił oporu w Grecji

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Londynu agencja France Presse, rząd brytyjski zaaprobował projekt rządu Tsaldarisa w sprawie utworzenia t. zw. armii terytorialnej do zwalczania oddziałów macedońskiego frontu wyzwolenia i innych sił powstańczych, których działalność zaczyna rozciągać się na całą Grecję. Rząd brytyjski miał również przyjąć w zasadzie postulat dostarczenia broni dla osób cywilnych, które mają być rekrutowane do wspomnianej armii.

Jak słychać, żołnierze i oficerowie greccy w wielu wypadkach odmawiają występowania przeciwko powstańcom. Ostatnie wiadomości otrzymane z Londynu głoszą, że walki toczą się na Peloponezie. W ostatnich dniach zanotowano liczne wypadki dezercji z armii greckiej.

Działalność oddziałów partyzanckich w Macedonii

Londyn (PAP). — Jak donosi agencja Reutera, dzienniki w Atenach podają nowe szczegóły działalności partyzantów w północnej Macedonii. Przed kilku dniami 2 samochody brytyjskie zostały zatrzymane na drodze pomiędzy Salonikami i Serres. Pasażerowie samochodów zostali rozbrojeni, po czym pozwolono im odjechać w kierunku Serres. Ostatniej nocy powstańcy zaatakowali wioskę położoną o 5 mil od Laryssy i zabrali ze sobą 6 stacjonujących tam żandarmów. Południowa Grecja przywiązuje pewne znaczenie do pobytu generała Spileotopulosa, szefa greckiego sztabu generalnego, w Salonikach dla omówienia środków skutecznej walki z partyzantami.

Dziwne metody repatriacji Polaków z Anglii

WARSZAWA (PAP). — W środę, dnia 9 b. m., w godzinach wieczornych przypłynął na redę portu Gdańska statek angielski, przywożąc 1.095 repatriantów polskich, b. żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych.

Wyjazd z Anglii powyższego transportu repatriantów nie został uzgodniony przez władze angielskie z przedstawicielstwem R. P. w Anglii.

Władze polskie nie były o przybyciu transportu powiadomione, zaś władze portowe w Gdańsku, będąc całkowicie zaskoczone niezaawizowanym transportem, nie były przygotowane na przyjęcie powracających rodaków.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych złożyło protest przeciw tym metodom w ambasadzie brytyjskiej, której przedstawiciel wyraził ubolewanie z powodu okoliczności, w jakich nastąpił transport.

—o—

Liga Muzułmańska wchodzi do rządu indyjskiego

Londyn (PAP). — Agencja Reutera donosi z New Delhi, że komitet wykonawczy Ligi Muzułmańskiej przyjął w niedzielę ofertę objęcia 5 tek w tymczasowym rządzie indyjskim. O decyzji tej został powiadomiony natychmiast wicekról Indii lord Wavell. Ewentualne szczegóły oraz nowe szczegóły zostaną omówione po otrzymaniu odpowiedzi lorda Wavella.

Niemcy pod okupacją

Walka z gruźlicą

Berlin. — Sowieckie władze wojskowe, aby zapobiec szerzeniu się gruźlicy, zarządziły utworzenie naukowych komitetów prowincjonalnych i krajowych, których zadaniem byłaby walka z tą niebezpieczną chorobą.

Akcja propagandowa w prasie, inspekcje, doraźna pomoc stacji gruźliczych oraz subwencje instytucyj społecznych, są to środki, jakimi mają posługiwać się komitety. Ze względów ostrożności wszyscy gruźlicy zobowiązani są rejestrować się w miejscowych stacjach gruźliczych, gdzie otrzymają opiekę lekarską. Poza tym zabroniono chorym pracować w dziecińcach, szkołach oraz sklepach żywnościowych. Zarządzenia te mają polepszyć stan zdrowotny ludności.

Przewidziana redukcja wojsk okupacyjnych

Frankfurt n/Odrą. — Wg. miesięcznego sprawozdania amerykańskich władz okupacyjnych w sierpniu sama pensja personelu Zarządu Wojskowego wynosiła 28 milionów dolarów, w tym 5 milionów dolarów dla urzędników cywilnych. Już w następnych 9-ciu miesiącach przewiduje się zredukowanie do połowy wojsk okupacyjnych.

Niemcy przeciwni demontowaniu fabryk

Hamburg. — Władze okupacyjne rozpoczęły demontowanie fabryki mydła oraz tłuszczów w Witten (strefa brytyjska). Niemieckie partie polityczne złożyły z tego powodu protest na ręce rządu krajowego północno-reńskiej Westfalii, w którym podkreślają, że wspomniane fabryki nie stanowią obiektów, mogących przestawić się na produkcję wojenną.

Poza tym polityce niemieccy protest uzasadniają tym, że fabryki konieczne dla odbudowy gospodarczej wg. układu poczdamskiego nie wchodzą w skład reparacji wojennych i dlatego proszą o wstrzymanie demontażu.

Dawniej rezydencje kapitalistów — dziś sanatoria

Berlin. — Socjalistyczna Partia Jedności podała projekt, by pracowników zakładów przemysłowych o zagrożonym zdrowiu wysyłać na urlopy zdrowotne. — W tym celu wielkie hotele w miejscowościach letniskowych oraz opustoszałe po reformie rolnej zamki, mają służyć jako sanatoria i domy wypoczynkowe.

Zbrodnie niemieckie w Norwegii

Stuttgart. — Dokładne badania komisji dla badań zbrodni hitlerowskich stwierdziły, że na terenie Norwegii Niemcy zamordowali ok. 10.000 żołnierzy i oficerów sowieckich. Tylko w okolicach Kirkenes odnaleziono 1.500 grobów. Dokładnej cyfry zamordowanych nie da się ustalić, przypuszczalnie jest ona jeszcze większa.

—o—

Prezydent Truman wygłosi przemówienie na otwarciu generalnego zgromadzenia

NOWY JORK (PAP). — Na konferencji prasowej, prezydent Truman oświadczył, że zamierza wygłosić przemówienie na otwarciu generalnego zgromadzenia ONZ dnia 23 października b. r.

Około [illegible] miliardów deficytu w budżecie USA

WASZYNGTON (SAP) — John Snyder, amerykański, minister skarbu, oświadczył, że rok podatkowy 1946 zakończył się deficytem sięgającym do 1.900.000 dolarów w budżecie amerykańskim.

Oświadczenie to jest w sprzeczności z deklaracją Trumana z dn. 3 września, kiedy to prezydent Ameryki powiedział, że budżet na rok podatkowy 1946 będzie zrównoważony. Snyder wyjaśnił, że prezydent mówił tylko o ustawicznym wysiłku, by zrównoważyć budżet, lecz cyfry dowodzą deficytu.

Zaczyna się — od wspólnego znaczka...

W tych dniach nastąpiło ujednolicenie poczty niemieckiej. Wydany został wspólny znaczek pocztowy, uznany w strefie rosyjskiej, amerykańskiej i angielskiej. Strefa francuska posiada na razie własne znaczki pocztowe. W ten sposób znaczek pocztowy jest pierwszym zwiastunem jedności niemieckiej i oczywiście w tym charakterze został powitany w sposób szczególnie ciepły przez całą prasę niemiecką. Wyrażono przy tej sposobności przekonanie, że niebawem nadejdzie dzień, w którym znaczek niemiecki zapanuje na terytorium całych Niemiec. Wprawdzie tu i ówdzie dodano, że wiele jeszcze wody upłynie w Renie, zanim to nastąpi. Słowem, z okazji wypuszczenia jednego znaczka pocztowego zebrały się w prasie niemieckiej niewyraźne aluzje pod adresem Francji.

Z niemiecką konsekwencją oświadczono od razu bez żadnych dwuznaczności, że ten znaczek nie usuwa ostatecznie barier związanych z pocztą niemiecką. Znaczek jest ostatecznie tylko środkiem do celu — rezonuje pewien dziennik niemiecki — a nam chodzi o sam cel. Od przeszło roku — czytamy dalej — mogą Niemcy przesyłać z jednej strefy do drugiej paczki o wadze jednego funta. Przy pomocy tych małych paczek pomagają sobie nawzajem członkowie rodzin rozsypanych po różnych strefach. Nie brak przy tej okazji rzewnych opisów, co to się przysyła z jednej strefy do drugiej i jak mało zmieści się w takiej funtowej paczce. Otóż pojawienie się jednolitego centralnego znaczka niemieckiego nasuwa prasie niemieckiej także możliwość rozwiązania zagadnienia przesyłek pocztowych.

Ujęto to w postaci prośby do wszystkich władz okupacyjnych, żeby znieść ograniczenie wagi w zakresie przesyłek pocztowych. Widocznie Niemcy mają duże możliwości przesyłania zarówno żywności jak i innych towarów z jednej strefy do drugiej, skoro z taką prośbą publicznie występują. Prośba ta zadaje do pewnego stopnia kłam wszystkim wiadomościom o nędzy panującej wokoło w Niemczech. Każdy kraj europejski okupowany podczas minionej wojny przez Niemców zrozumie dobrze, co oznacza przesyłanie paczek w ramach jednego terytorium okupowanego. Każdy przypomina sobie, jak rzadko było go stać na to, ażeby w kraju okupowanym przez Niemców mógł przesyłać paczki, zwłaszcza żywnościowe. A Niemcy w półtora roku po przegraniu wojny i Niemcy okupowane w czterech strefach mogą już dzisiaj domagać się zelżenia rygorów pocztowych w zakresie przesyłania paczek.

Mało tego. Równocześnie prasa niemiecka rozpoczęła akcję domagającą się zniesienia ograniczeń pocztowych w zakresie przekazów pieniężnych. W tej chwili prasa niemiecka doskonale orientuje się w przebiegu procesów gospodarczych. Podchwyciła ona już te nowe hasła i tłumaczy niemal codziennie, że na terytorium całych Niemiec musi panować swobodny obrót pieniężny przy pomocy poczty. Władze okupacyjne do tej pory nie zajęły jeszcze stanowiska wobec tych żądań niemieckich. Przyjdzie niewątpliwie i na to czas. Ale nacisk niemiecki wzrasta z każdym dniem. Argumentów z każdym dniem przybywa. Propaganda niemiecka działa, jest w dalszym ciągu dobrze zorganizowana, — ale i przede wszystkim jest doskonale „ujednolicona“.

Jak P.S.L. traci swoich ludzi?

W woj. olsztyńskim, w pow. Kętrzyn, na wiceprezesa Zarządu Powiatowego PSL został wybrany aktywny peeselowski działacz — Czechowski Paweł.

7 września b. r. władze bezpieczeństwa aresztowały Czechowskiego pod zarzutem współpracy z Niemcami. W toku śledztwa wyszło na jaw, iż Czechowski występuje pod fałszywym nazwiskiem, prawdziwe zaś nazwisko jego brzmi Hermanowski Paweł. Stwierdzono, że Hermanowski za czasów okupacji był zastępcą komendanta obozu koncentracyjnego w Wołkowysku, gdzie znęcał się nad Polakami i brał udział w mordowaniu Żydów.

O przeszłości Czechowskiego poinformowany był prezes Zarządu Powiatowego PSL w Kętrzynie, niejaki Kowalszys, który uważał, że to są „sprawy przebrzmiałe, które nie mają teraz znaczenia“. Sprawę obydwóch działaczy peeselowskich przekazano prokuratorowi.

A na następnej sesji sejmowej któryś z leaderów PSL będzie rozdzierał szaty nad szykanami, z jakimi spotykają się działacze „męczeńskiej“ partii.

I znowu nasze emigrancka prasa poleje łzy rzęsiste nad niedolą braci.

I tylko może jakiś szary, cichy obywatel, który mocno niegdyś w obozie wołkowyskim oberwał od lagerführera Hermanowskiego, ucieszy się, że PSL-lowiec Czechowski — za „przebrzmiałe sprawy“ dostał się do więzienia.

Magnat Potocki

usiłował ograbić Polskę z bezcennych dzieł sztuki

WARSZAWA (PAP). — W nocy z dnia 3 na 4 października b. r. Władze Bezpieczeństwa po dłuższej obserwacji zaaresztowały Andrzeja Potockiego wraz z żoną Marią w momencie przygotowania do wywiezienia zagranicę, celem sprzedaży tam, 42 skrzyń, zawierających bezcenne skarby sztuki i pamiątki kultury narodowej.

Rzeczy te były ukrywane w klasztorze Kamedułów pod Krakowem. Część ich wywieziono już do lasu, gdzie oczekiwały na transporty, które miały je przerzucić w nocy 5 b. m. zagranicę. Władze Bezpieczeństwa pokrzyżowały jednak te plany, przychwytując cały transport, który został następnie skierowany do Warszawy.

Już r. 1919 wydana została ustawa, zabraniająca sprzedaży dzieł sztuki i zabytków historycznych zagranicę. W r. 1928 zostały zaostrzone restrykcje w tym względzie. Dekret Rządu Jedności Narodowej ze stycznia b. r. podkreśla jeszcze mocniej przestępczy charakter ograbiania narodu z jego dóbr kulturalnych.

Wzgląd na śledztwo, które jeszcze nie zostało zakończone — nie pozwala ujawniać szczegółów afery. Zaznaczyć jednak należy, że przy przygotowaniu transportu zagranicę, Potocki nawiązał kontakty z organizacjami podziemnymi.

Gdy kraj nasz poniósł wskutek niemieckiego barbarzyństwa tak ogromne straty w ostatniej wojnie — usiłowanie eks-magnatów ogołocenia go z resztek dobytku kulturalnego, musi spotkać się z pełnym największego oburzenia potępieniem przez całe społeczeństwo.

Uratowane obecnie zbiory zawierają około 300 obrazów, zbiory ceramiki, starego szkła, tkanin oraz starodruków. Z obrazów obcych wymienić należy kilkanaście obrazów włoskich z XVI wśród nich Andrea del Sarto, Delliniego Palma Vecchio, obrazy włoskie i holenderskie z XVII w., m. in. Carracciego i Terborgha oraz Józefa Verneta. Wśród portretów osobistości polskich znajduje się wspaniały portret Tęczyńskiego — Dolabelli z XVII w. Portrety malowane przez Bacciarellego, Grassiego, Lampiego. Obrazy z XVIII w., portrety pędzla Winterhaltera, Amerlinga, Aryscheffera i in. Z obrazów polskich wymienić należy na pierwszym miejscu 7 dzieł Matejki, 10 akwarel Juliusza Kossaka, kilka obrazów Fałata, Ajdukiewicza, Gryglewskiego i wielu innych.

Z dzieł sztuki na specjalne wyróżnienie zasługują królewskie wazony z pierwszej połowy XVIII w., serwis z drugiej połowy XVIII w.

W oddzielnych skrzyniach znajdowało się całkowite wyposażenie kaplicy m. in. ornat z 1837 r. wyszywany wielką ilością oryginalnych pereł. Znaczna część tych bezcennych zbiorów była przed wojną całkowicie niedostępna, nie tylko dla szerszej publiczności, ale nawet dla naukowców.

Wartość zbiorów uratowanych przed wywiezieniem jest olbrzymia, i nie da się w tej chwili obliczyć, sięga jednak wielu setek milionów złotych.

Zbiory przekazane zostaną Muzeum Narodowemu w Warszawie, które w bliższym czasie udostępni je publiczności. Na razie zaś złożone zostały w Ministerstwie Bezpieczeństwa.

W niedzielę zwiedzili rozpakowane zbiory Prezydent Bierut i Marszałek Żymierski. W godzinach popołudniowych odbył się pokaz dla prasy oraz przedstawicieli świata naukowego i artystycznego. Wyjaśnień o ocalonych zbiorach udzielali dr. Lorrenz i dr Gebethner.

Współsprawca śmierci superintendenta Burschego wykryty

WARSZAWA (PAP). — Polska Wojskowa Misja dla Spraw Zbrodni Wojennych, urzędująca na terenie Niemiec, ustaliła miejsce pobytu i wszczęcia postępowanie ekstradycyjne w stosunku do Rudolfa Alfreda Kleindiensta, który przyczynił się do śmierci superintendenta Burschego. Rudolf Kleindienst w okresie do października 1938 r. pełnił funkcje pastora w Łucku. Zwolniony z tego stanowiska przez superintendenta Bursche, na skutek braku obywatelstwa polskiego, Kleindienst znikł z horyzontu i zjawił się dopiero po wkroczeniu Niemców na stanowisko nadradcy konsystorskiego w Warthelandzie i na tym stanowisku rozwinął szeroką działalność na szkodę kościoła ewangelickiego w Polsce, powodując zesłanie szeregu księży do obozów koncentracyjnych. Jak ustaliło dochodzenie, Kleindienst był jednym z bezpośrednich sprawców śmierci gorącego patrioty polskiego, superintendenta Bursche.

Aresztowanie WIN'owców i NSZ'owców

WARSZAWA (PAP). Na terenie gmin Trzebieszów i Celina w powiecie łukowskim wykryto nielegalną organizację WIN i NSZ. Aresztowani WINowcy i NSZowcy byli jednocześnie członkami miejscowych oddziałów PSL. Liczni członkowie organizacji terrorystycznej WIN i NSZ, zamieszkali we wsi Jakusze i Wieżejki zgłosili się do władz i dobrowolnie złożyli broń.

Wśród aresztowanych znajduje się komendant plutonu WIN Bronisław Oziębło pseudonim „Orlicz“ mieszkaniec Trzebieszowy, członek PSL, posiadacz leg. partyjnej nr. 85380. Znaleziono u niego ręczny karabin maszynowy i 1000 sztuk amunicji. Oziębło oświadczył: „Do WIN'u wstąpiłem w tym celu, aby walczyć z obecnym ustrojem w Polsce. Dowództwo WIN mówiło nam, że przyjdzie Anders i będzie rządził w Polsce z Mikołajczykiem i wtedy odwdzięczą się za nasz trud w konspiracji. Jednocześnie wstąpiłem do legalnej organizacji PSL. Powiedziano nam, że partia ta, jako legalnie działająca w Polsce idzie nam na rękę i my musimy ją popierać. Dowództwo WIN kazało nam opłacać i czytać Gazetę Ludową i rozpowszechniać ją między członków nielegalnej organizacji“. Do PSL należeli ponadto inni członkowie bandy

Wizyta pisarzy polskich w Czechosłowacji

PRAGA (PAP.) — Na zaproszenie Ministerstwa Informacji przybyła do Pragi na 1-miesięczny pobyt w Czechosłowacji grupa pisarzy polskich w skład której wchodzą: Zofia Nałkowska, Jan Wiktor, Julian Przyboś, Jerzy Andrzejewski, (Pola Gojawiczyńska i Stefan Otwinowski przybędą w terminie późniejszym).

Na granicy Państwa w Piotrowicach pisarze polscy powitani zostali przez przedstawiciela Ministerstwa Informacji, członków Rady Miejskiej miasta Ostrawy oraz prezesa Towarzystwa czesko-polskiego w Ostrawie prof. Krala.

Po przybyciu do Pragi, gości polskich powitał szef Departamentu Ministerstwa Informacji dr Hoffmeister, prezes Komitetu Słowiańskiego minister pełnomocny Maxa, charge d'affaires Poselstwa Polskiego w Pradze dr Staniewicz oraz przedstawiciele syndykatu pisarzy czeskich.

W pierwszym dniu pobytu w Pradze pisarze polscy spotkali się z dziennikarzami czeskimi, którym Jerzy Andrzejewski udzielił informacji na temat strat, jakie poniósł polski świat literacki w okresie wojny. Następnie pisarze polscy zostali przyjęci w pałacu „Kolowackim“ przez Ministra Informacji Kopeckyego, który w przemówieniu powitalnym powiedział m. in.: „Chcemy, żebyście nabrali przekonania, że naród czeskosłowacki pragnie stworzyć taką atmosferę we wzajemnych stosunkach między obydwoma naszymi narodami jaka już istnieje między narodem czeskosłowackim a innymi narodami słowiańskimi“.

Ministrowi Kopeckyemu podziękowała za słowa powitania Zofia Nałkowska.

Tegoż dnia Jan Wiktor wygłosił w radio czechosłowackim przemówienie na temat zadań i obowiązków pisarzy, w którym m. inn. powiedział: „Zadania i obowiązki pracowników kulturalnych narodów polskiego i czeskiego winny zmierzać do tego, aby usunąć niesnaski — które dzielą“.

Wieczorem pisarze polscy byli obecni na przedstawieniu sztuki Zapolskiej „Moralność Pani Dulskiej“ w teatrze Realistycznym.

Przyjazd delegacji kobiet polskich do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W dniu dzisiejszym przybyła do Moskwy delegacja kobiet polskich na sesję egzekutywy Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W skład delegacji wchodzą: wiceminister pracy i opieki społecznej, posłanka do KRN, dr Eugenia Pragerowa, sekretarz generalny społeczno - obywatelskiej Ligi Kobiet, posłanka do KRN Izolda Kowalska oraz dyrektor departamentu reformy szkolnej przy Ministerstwie Oświaty, dr Joanna Kormanowa. Delegatki natychmiast po przyjeździe wzięły udział w obradach sesji.

Odznaczenie księdza działacza ludowego

WARSZAWA (PAP). Przewodniczący Woj. Rady Narodowej w Rzeszowie ks. Marian Borowiec poseł do KRN z ramienia SL i członek Rady Naczelnej SL, został odznaczony Orderem Odrodzenia Polski III Klasy.

Generał Konig o Niemczech

„International News Service“

„Nie opuścimy Niemiec prędzej dopóki nie będziemy mieli pewności, że idee demokratyczne mocno się w narodzie niemieckim zakorzeniły i że nie powstanie żaden nowy Hitler, który w kilka tygodni zniszczy dzieło, dla którego utworzenia potrzebowaliśmy lat“. — Tak oświadczył gen. König w wywiadzie udzielonym amerykańskiej agencji prasowej „International News Service“.

Zdaniem gen. Königa musi minąć 30-40 lat, zanim Niemcy zrozumieją korzyści demokracji. „Byłoby głupotą i nierozsądkiem wierzyć, że Niemcy zmienili się, dlatego, że przez rok dobrze się prowadzili“.

„Daliśmy Niemcom możność utworzenia politycznych partii i związków zawodowych oraz pozwoliliśmy przeprowadzić wybory — mówił dalej francuski generał. — Mimo tych wszystkich swobód Niemcy niestety ciągle jeszcze szukają kogoś, kto by ich uwolnił od odpowiedzialności“.

Gen. König podkreślił, że źródłem niemieckiej mentalności agresywnej jest pruski militaryzm Dlatego stara się on wyniszczyć ideologię pruską z tych części Niemiec, którymi zarządza Francja.

„Istnieją ciągle jeszcze w Niemczech elementy — powiedział gen. — które swoje nadzieje budują na konfliktach między Sprzymierzonymi i dlatego najpilniejszym zadaniem „wielkiej czwórki“ jest możliwie jak najprędzej dojść do porozumienia“.

„Szczerze ubolewam — oświadczył gen. König — że Sprzymierzeni nie chcą się zgodzić na utworzenie autonomicznego kraju Nadrenii. Nie chcemy tego kraju anektować. Będziemy zadowoleni, jeśli wspólnie będzie okupowany“. Kończąc podkreślił König, że Stany Zjednoczone i Wielka Brytania nie mające wspólnych granic z Niemcami, traktują zagadnienie głównie jako problem gospodarczy. Dla Francji natomiast problem niemiecki jest zagadnieniem bezpieczeństwa“.

Jak wygląda zachwalana „wolność“ prasy w USA

Niedawno nowojorska gazeta „Daily Worker“ zamieściła fragmenty sprawozdania, opracowanego dla specjalnej komisji Senatu amerykańskiego. W sprawozdaniu tym omawia się kwestię koncentracji kapitału amerykańskiego w wyniku drugiej wojny światowej. Jeden z rozdziałów sprawozdania poświęcony jest kontroli amerykańskiego kapitału monopolistycznego nad prasą USA.

W związku z tym sprawozdaniem „Daily Worker“ pisze:

„Uważa się powszechnie, że jednym z najistotniejszych elementów demokracji politycznej jest swoboda krytyki i możność wyrażania na łamach prasy różnych poglądów i punktów widzenia.

Dlatego też stosunki, panujące obecnie w prasie amerykańskiej, wywołują poważne zaniepokojenie w kołach demokratycznych USA. Niepokojący jest zwłaszcza fakt, że 1) obywatele szeregu okręgów USA mogą kupować jedną tylko gazetę 2) że ta jedna gazeta reprezentuje stanowisko koncernu prasowego, do którego należy.

Ilość gazet w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się znacznie w ciągu ostatnich 30 lat, jakkolwiek nakład gazet stale wzrasta. W szeregu okręgów USA wszystkie gazety podają jedną tylko wersję wydarzeń politycznych. Cały serwis informacyjny znajduje się faktycznie w ręku trzech agencji: „United Press“, „Associated Press“, i „International News Service“. (Agencja Hearsta).

W 1909 r. w Stanach Zjednoczonych wychodziło mniej więcej 2,600 codziennych gazet o ogólnym nakładzie 24,2 milionów egzemplarzy. W 1942 r. ilość dzienników zmniejszyła się do 1,727, a równocześnie nakład ich wzrósł prawie dwukrotnie, dochodząc do 43,2 milionów egzemplarzy. Taka tendencja trwa do dziś dnia.

Między rokiem 1936 a r. 1942 ilość dzienników zmniejszyła się o 202, a nakład wzrósł o z górą 3 miliony egzemplarzy. Od 1942 do 1945 r. ilość gazet codziennych zmniejszyła się jeszcze o 38, a nakład znown wzrósł o 5 milionów egzemplarzy, dochodząc do rekordowej cyfry 484 milionów“.

„Daily Worker“ podkreśla następnie, że koncerny prasowe decydują całkowicie o charakterze gazet, znajdujących się pod ich kontrolą. Wszystkie gazety, należące do jednego koncernu prasowego, naświetlają wypadki polityczne zupełnie jednakowo.

W 1940 r. pod kontrolą koncernów prasowych znajdowało się około 40% ogólnego nakładu dzienników i około 50% nakładu gazet niedzielnych.

Gazety prowincjonalne są całkowicie zależne od informacji gazet stołecznych, a te z kolei od informacji trzech panujących agencji. Miasta prowincjonalne mają przeważnie tylko jednostronne informacje. Gazety niezależne nie mogą wytrzymać konkurencji wielkich koncernów prasowych i przeważnie bankrutują. Już w 1940 r. około 83% wszystkich okręgów w Stanach Zjednoczonych miało tylko po 1 gazecie albo też po kilka gazet, należących do jednego właściciela.

Jasnym jest zatem, że w takiej sytuacji twierdzenia o „swobodzie prasy“ w Ameryce, są pustym frazesem.

Powstanie spółdzielczości i jej ideologia

Zaobserwowane wśród świata zwierzęcego zjawisko zadziwiającej solidarności i współżycia naturalne jest wśród ludzi najdawniejszych nawet prehistorycznych czasów. Człowiek — pan stworzenia nigdy nie żył sam, lecz ulegając ogólnemu oddawna istniejącemu popędowi wzajemnego ciążenia — zbliżał się ku innym ludziom. W ten sposób powstawały gromady, potem rody, szczepy plemiona. Konieczność obrony przeciw wspólnemu wrogowi, trudna walka o byt wśród dzikiej nieokiełznanej przyrody stwarzały wśród ludzi od początku potrzebę współżycia, które było i jest głównym czynnikiem rozwoju kultury. Człowiek żyjąc zbiorowo coraz bardziej udoskonalał warunki swego bytowania. Wzajemna pomoc, solidarność, dążenie do pokojowej twórczości i sprawiedliwego podziału dóbr — są dowodem żyjącego wśród ludzi ducha społecznego. Różnie się on przejawiał na przestrzeni wieków ale zawsze przeciwstawiał się przemocy, wyzyskowi i niesprawiedliwości.

Różnice klasowe zatarte dopiero w obecnym stuleciu, przez długie wieki jednych strącały na dno niedoli, drugim dawały dobrobyt i władzę. Najbardziej upośledzony i zrównany niemal ze zwierzęciem był chłop, później zaś w okresie wynalazków i rozwoju techniki — robotnik. Ze szlachetnej myśli ludzi, którzy przeciwstawili się tej niesprawiedliwości społecznej — zrodziła się idea spółdzielczości.

W średniowieczu organizacja przemysłu i handlu oparta była na cechach i stowarzyszeniach kupieckich. Cech brał w obronę rzemieślnika, decydował o ilości i jakości produkcji, regulował zarobki. Jednakże mimo dążenia do sprawiedliwej gospodarki nie zdołał on zapobiec nadmiernemu wzrostowi kapitalizmu. Zmiany polityczne, w końcu średniowiecza odkrycie Ameryki, wejście Europy w bezpośrednie stosunki ze Wschodem — stwarzają nowe rynki zbytu dla produkcji europejskiej.

Powstaje chałupnictwo, rośnie coraz większy wyzysk a jednocześnie wzrasta wartość pieniądza i znaczenie klasy posiadającej. Krajem największych bogactw i jednocześnie największego upodlenia była Anglia. W okresie od XVII do drugiej połowy XVIII wieku uprzywilejowana klasa lordów uważając, że produkcja wełny opłaci się lepiej od rolnictwa — odbiera chłopom olbrzymie obszary ziemi, znosząc tym samym poddaństwo. Chłop pozbawiony ziemi, która go żywiła — staje się żebrakiem włóczęgą, albo chcąc żyć — idzie pracować za nędzną zapłatę. Wzrasta ilość rąk roboczych — kapitaliści wykorzystują je w najpodlejszy sposób. Dzięki wspaniałym wynalazkom techniki — głównie maszyny parowej rozrasta się przemysł fabryczny a jednocześnie praca rąk traci wartość. I tak niskie zarobki, zmniejsza się do minimum. Rodzina robotnicza, aby nie umrzeć z głodu pracować musi 14, 16 a nawet 18 godzin na dobę, nie wyłączając małych dzieci. Ludzie ci żyją jak zwierzęta, gorzej od zwierząt są traktowani i giną jak muchy, dziesiątkowani chorobą z głodu i brudu.

Wówczas to jednostki, które nie mogły pogodzić się z takim stanem, wśród mroków nędzy i zacofania zaczęły szukać drogi wyjścia. I znalazły ją. Są to najpierw nie dające zrealizować się myśli o przekształceniu dotychczasowego ustroju społecznego. W roku 1659 wychodzi w Anglii broszura Piotra Ploskboya, zalecająca stworzenie spólnoty, która składając się z rolników, rzemieślników, żeglarzy i uczonych byłaby placówką pozbawioną wyzysku i ciemięstwa. Wszystko, nie wyłączając gospodarstwa byłoby tam wspólne. Drugim człowiekiem rzucającym myśl podobną był John Bellers, a po nim wielu innych pisarzy i ideowców, szukających lekarstwa na ówczesne bolączki. Jednakże pierwszym, który idee swe realizuje wprawdzie nie na długo, jest Robert Owen, pisarz, filantrop i działacz. Pochodzi on z biednej robotniczej rodziny, ale dzięki zdolnościom i energii zdobywa majątek, który umożliwia mu stworzenie wielkich zakładów pracy. Zatrudnionych w nich robotników Owen pierwszy traktuje jak ludzi, zmniejszając im czas pracy do 10 godzin, ograniczając pracę dzieci, stawiając dla robotników schludne domy mieszkalne, szpitale, szkoły i ochronki. Przede wszystkim zwraca się do wszystkich wielkich przemysłowców a nawet do parlamentu i króla, nawołując o zaprowadzenie podobnych reform w całym kraju. Posuwa się do tego, że dla przykładu zakłada w Ameryce olbrzymią osadę dla swych rodaków z Anglii. Osada ta zwana Nowa Harmonia jest pierwszą samowystarczalną spólnotą opartą na zasadach równości i sprawiedliwości. Niestety, wkrótce się rozpada. Współczesnym Owenowi jest Francuz, Karol Fourier pisarz doktryner, który w przeciwieństwie do Owena potępia zniesienie własności prywatnej i wspólne posiadanie dóbr. Ale w planach swych dąży do zrównania różnicy między nadmiernym bogactwem jednych a nędzą drugich, przez zbliżenie ludzi różnych klas. Mimo różnic poglądów zarówno Owen jak i Fourier są uważani za ojców spółdzielczości. Idea przez nich zasiana rozwinęła się z biegiem czasu. Byli jeszcze inni pierwcy idei spółdzielczej jak Wiliam King, urodzony w 1776 r. potem zorganizowana w 1848 r. grupa chrześcijańskich socjalistów składająca się z ludzi szlachetnych i pełnych poświęcenia. Grupa ta dążąc do stworzenia spółdzielni wytwórców w 1852 r. przeprowadza w parlamencie pierwszą ustawę o spółdzielniach.

Chociaż nikt z wymienionych ludzi nie stworzył ani w teorii ani w praktyce prawdziwie doskonałej dostosowanej do potrzeb życia spółdzielni, to jednak wzbudzili oni wiarę w potęgę zrzeszenia i w zmianę ustroju kapitalistycznego. Już od 18 wieku, cała Europa poświęcała wiele uwagi idei spółdzielczości, ale pierwsza spółdzielnia, która weszła w życie, osiągając pełnię rozwoju — powstała w Anglii. W przeciwieństwie do innych istniejących dzięki filantropii i ofiarności bogaczy — placówek, spółdzielnia ta wzrosła wspólnym wysiłkiem ludzi wyłącznie biednych.

Było to w Rochdale niewielkim mieście angielskim w r. 1844. Mieszkańcy Rochdale składali się z robotników fabrycznych i z bezrobotnych zdemobilizowanych żołnierzy. Swą nędzą spowodowaną ogólnym kryzysem, głodem i wyzyskiem ze strony fabrykantów — nie różnili się od mieszkańców wielu innych ówczesnych miast. Niedola tych ludzi stała się bodźcem do stworzenia dzieła sławnego w całym świecie, którym jest spółdzielnia roczdelska.

28 ludzi różnych zawodów, zebranych z różnych zakątków ubogiego miasta, składało przez długi czas pieniądze po 2 pensy tygodniowo.

Gdy uzyskali w ten sposób 28 funtów przystąpili do podpisania statutu i otwarcia Roczdelskiej Spółdzielni Sprawiedliwych Pionierów, w wynajętym na trzy lata lokalu przy ul. Ropuszej. Ponuro na pozór przedstawia się przyszłość tej spółdzielni. „Zwariowani Tkacze", jak ich nazywano, walczyć musieli z głupotą i obojętnością ludzi, z nienawiścią właścicieli sklepów prywatnych. Początkowo mieli w swej spółdzielni tylko kaszę, mąkę, cukier i masło. Z braku gazu w noc otwarcia użyli świec. Zasoby pieniężne były szczupłe, sił fachowych — żadnych. Mimo to spółdzielnia rozrastać się zaczęła w tempie niebywałym, co było zachętą dla członków gnębionych skądinąd. Pracowali oni z zaparciem się siebie, oszczędzając i ograniczając swe potrzeby. Celem ich była poprawa bytu każdego z członków. Cały czas zachowywali neutralność polityczną, ograniczając jednak udziały kapitalistów.

W roku 1845 liczba członków spółdzielni wzrosła już do 74, w roku 1850 do 1.400, a w roku 1928 liczyła aż 25.288 członków.

Wzrosły również udziały. W roku 1928 spółdzielnia posiadała 41 sklepów, 2 kawiarnie, 1 cukiernię, poza tym piekarnię, rzeźnię, warsztaty tkackie, szewskie i krawieckie, kasę oszczędności dla dzieci i 500 domów dla swych członków.

Spółdzielnia spożywców w Rochdale zapoczątkowała w Anglii ruch spółdzielczy.

Obecnie kraj ten jest kolebką spółdzielczości. Wprawdzie w 39 roku było tam tylko 1.000 spółdzielni, lecz liczyły one aż 7.483.976 członków.

Mniej więcej równocześnie z powstaniem spółdzielczości w Anglii ruch spółdzielczy ogarnia inne kraje i inne niż w Rochdale środowiska. W Niemczech w r. 1869 pragnąc przyjść z pomocą biednej ludności wiejskiej Niemiec Raiffeisen, stwarza wiejskie spółdzielnie kredytowe, potem dzięki temu powstają: spółdzielnia oszczędnościowo pożyczkowa i banki spółdzielcze.

Belgia, Francja i Szwajcaria, Dania i Holandia to także państwa, w których ruch spółdzielczy przed wojną ogarnął wszystkie dziedziny gospodarcze. A jak jest u nas? O tym mieliśmy możność dowiedzieć się mniej więcej w czasie święta spółdzielczości.

W. Zagórska

Zjazd delegatów P. P. S. wojew. śląsko-dąbrowskiego

WARSZAWA (PAP). — W Katowicach odbył się zjazd wojewódzki PPS przy udziale przedstawicieli Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, Premiera Morawskiego, prezesa Bobrowskiego i sekretarza Raczka. Premier Morawski wygłosił referat polityczny p. t. „Rola Polski odrodzonej", Premier mówił o tym, że Polska odrodzona odbudowuje swe życie społeczne i gospodarcze z wielkim rozmachem, ale nie bez trudności. Wśród nich Premier wymienił: nierozumienie nas i niezbyt życzliwy stosunek sojuszników anglo-saskich.

Polska rzekomo za bardzo chce się wiązać z jednym tylko sojusznikiem Związkiem Radzieckim — Premier przypomniał o wojennych zasługach ZSRR wobec Polski oraz o okazywanym Polsce poparciu politycznym i gospodarczym. Premier wspomniał o udzieleniu Polsce przez ZSRR niezbędnych kredytów, między innymi na rachunek zatrzymanego przez Anglię polskiego złota. Anglo-sasi usiłują swój nieżyczliwy stosunek do Polski tłumaczyć naszymi wewnętrznymi stosunkami. Nie wydaje się słusznym, aby takie sprawy czy wybory odbędą się kilka miesięcy wcześniej czy później, miały decydować np. o stosunku Anglosasów do naszych granic.

Przechodząc do spraw wewnętrznych Premier stwierdził, że PSL odrzuciło korzystne dla siebie warunki bloku wyborczego głównie dlatego, że liczy nie tylko na głosy własne, ale także na głosy całej reakcji.

Dalej Premier podkreślił, że obóz lewicowo demokratyczny w Polsce stoi niezachwianie na stanowisku, że Polska musi być wolna, suwerenna i silna. **Brak realnego i przyjaznego oparcia o ZSRR mógłby się skończyć dla Polski tragicznie wobec faktu odradzających się przy pomocy możnych protektorów Niemiec.**

Premier rozprawił się również z nonsensowym argumentem, że obóz demokratyczny chce rzekomo zaprowadzić ustrój sowiecki w Polsce. **W obecnej Polsce np. procentowa liczba mieszkańców posiadających indywidualne, prywatne gospodarstwa jest większa, niż przed wojną, gdyż na miejsce obszarników i kapitalistów stworzyliśmy ogromną ilość nowych, prywatnych gospodarstw.**

Omawiając stosunki między partiami robotniczymi, Premier stwierdza, że rachuby reakcji na rozbicie jednolitego frontu są płonne. Jednolity front jest trwałą formą współpracy partii robotniczych i bardzo zawiedzie się każdy, kto będzie liczył na jego rozbicie.

Premier zakończył swoje przemówienie apelem o wzmocnienie jedności narodu.

W przyszłym sezonie budowlanym
dobra sytuacja materiałowa

Na podstawie posiadanych danych można przypuszczać, że w przyszłym roku budowlanym da uniknąć się wielu trudności w materiałach budowlanych, które odczuwano w bieżącym sezonie budowlanym. Ważny artykuł budowlany, cement, zaspokoi całkowicie rynek. Pożądane będzie tylko przesunięcie się na lekkie betony. Podstawowym materiałem budowlanym musi pozostać cegła. W tym celu przewiduje się poważną inwestycję w przemyśle ceramicznym. Jeśli chodzi o drzewo, to na podstawie przewidywań Ministerstwa Lasów i CUP-u będzie sytuacja zadowalniająca. Możliwe trudności w żelaznym materiale budowlanym będą do przezwyciężenia. Bardziej wykorzysta się żelazo z rozbiórek. Tu mamy kolosalne możliwości, które po doświadczeniach zostaną wykorzystane. Jeżeli chodzi o szkło, to całkowicie pokryje zapotrzebowanie, jeszcze istnieją możliwości eksportowe. Istniejące dotąd trudności z wapnem, po dokonanych usprawnieniach komunikacji nie będą już więcej groźły.

Eryk Maria Remarque

Kochaj swego bliźniego

Fragment powieści — przekład Władysława Krzemińskiego

Powieść E. M. Remarqua „Kochaj swego bliźniego" ukazała się w pierwszych latach wojny w języku niemieckim w Zurychu. Przedstawia ona w wieloplaszczyznowej konstrukcji opowiadania koleje kilku emigrantów - niemców, którzy po objęciu władzy przez Hitlera zmuszeni byli do ucieczki z kraju. Wnioskując z treści powieści dzieło Remarqua jest pierwszą częścią zamierzonej trylogii, opisującej dzieje człowieka na tle gry politycznej Niemiec przedwojennych, wojujących i powojennych. Niniejszy fragment drukujemy pierwsi w Polsce.

Steiner przyjechał o jedenastej rano. Zostawił walizkę na dworcu i natychmiast poszedł do szpitala. Nie widział miasta. Nie patrzył. Zdawał sobie sprawę z tego, że idzie ulicami, że wokół niego wznoszą się domy, że jeżdżą auta i tramwaje — on szedł pieszo... do niej... do Marii.

Nareszcie. Wielki budynek. Zatrzymał się. Przez chwilę ogarnęła go niepewność. Patrzył na wielki portal, na długi szereg beznadziejnie symetrycznych okien. Tak, w jednym z tych pokoi, do którego wpada światło przez okna, na które patrzy — leży Maria. Ona, jego Maria. Zacisnął zęby i wszedł.

Zatrzymał się przed okienkiem, nad którym dojrzał napis: Informacje.

— Chciałbym zapytać, kiedy wolno odwiedzać chorych — rzekł.

— W której klasie? — zadała pytanie siostra, pełniąca służbę.

— Nie wiem. Przychodzę po raz pierwszy.

— Kogo pan chce odwiedzić?

— Panią Marię Steiner.

Zdziwił się, gdy siostra otworzyła dużą, szarą księgę i spokojnie, obojętnie odwracała kartkę po kartce. Gdy wymówił nazwisko żony, spodziewał się, że westibul szpitala zapadnie się pod gruzami lub że siostra zerwie się natychmiast i przywoła policję.

Siostra jednakże obojętnie odwracała karty księgi. „Pacjentów w pierwszej klasie można odwiedzać stale, bez ograniczeń" — mówiła, szukając w rejestrach nazwiska Marii Steiner. — „Nie sądzę, aby leżała w separatce pierwszej klasy" — dorzucił Steiner. — „Może w trzeciej..."

— Jeżeli w trzeciej, to odwiedzać można między 3-cią — 5-tą Jak nazwisko?

— Steiner. Maria Steiner. —

Czuł, że serce zamiera w nim powoli. Patrzył w piękną, lalkowatą twarz siostry i prawie pewnym był, że za chwilę usta jej obojętnie wypowiedzą wyrok śmierci. „Nie żyje..." Lecz siostra zatrzymała wzrok na jednej z białych kart i rzekła:

— Proszę. Maria Steiner. Klasa druga. Piętro piąte. Pokój 505. Między 3-cią — 5-tą po południu.

— 505? Dziękuję siostrze.

— Proszę.

Steiner jednak nie ruszał się z miejsca. Zadzwonił telefon. Siostra podniosła słuchawkę i ze zdziwieniem spojrzała na Steinera.

— Ma pan jeszcze jakieś pytanie?

— Czy, czy żyje jeszcze?

Siostra spojrzała w rejestr.

— Naturalnie. Gdyby nie żyła, byłoby to tutaj zapisane...

— Dziękuję. — Chciał jeszcze zapytać, czy mógłby teraz wyjątkowo zobaczyć chorą, ale przemógł się. Musiał unikać wszelkich niezwykłości. Dlatego odszedł.

Włóczył się po ulicach, ciągnących się w pobliżu szpitala. Żyje, myślał, żyje... Bóg ją uchronił. Nagle przyszło mu na myśl, że ktoś mógłby go rozpoznać i wszedł do jakiegoś szynku, który nagle zauważył. Zamówił gulasz, ale nie tknął jedzenia.

Kelner podszedł i zapytał go uprzejmie o przyczynę.

— Nie smakuje panu?

— Owszem, bardzo. Przynieś mi pan jednak przedtem wiśniówkę!

Zmusił się do jedzenia. Zjadł, nie chcąc wzbudzać specjalnego zainteresowania swoją osobą. Potem poprosił o gazety i papierosy. Udawał, że czyta... chciał nawet czytać, lecz żadne słowo, objęte oczami nie przenikało do jego świadomości. Siedział w półmroku małej salki restauracyjnej, woniejącej kwasem ogórków i rozlanego po podłodze piwa. — Przeżywał okrutne chwile. Wyobrażał sobie, że właśnie teraz, kiedy on tu siedzi i czeka, by zobaczyć Marię — Maria kona. Słyszy beznadziejne jej wołanie, widzi twarz zroszoną śmiertelnym potem — i siedzi tutaj, jak bryła ołowiu, rzucona na krzesło i trzyma przed sobą gazetę. Zacisnął zęby, żeby nie krzyczeć, żeby nie zerwać się i nie pobiec tam, do niej. Mimo wszelkie niebezpieczeństwo. Wskazówki zegara obracały się powoli, decydując o życiu Marii i jego własnym życiu.

Opuścił gazetę na kolana. Chciał wstać. Usłużny kelner podbiegł natychmiast. Miał mało do roboty o tej porze.

— Płaci pan?!

— Nie. Nie jeszcze. Daj mi pan jeszcze kieliszek wódki.

— Proszę bardzo.

— Niech się pan także napije.

— O, dziękuję. — Przyniósł dwa kieliszki. Nalał Steinerowi i sobie. — Na zdrowie!

— O tak. Dziękuję! Na zdrowie!

Wypili i odstawili kieliszki.

— Gra pan w bilard? — zapytał Steiner. Kelner spojrzał na zielony prostokąt stołu bilardowego, zatopiony w mroku sali.

— Owszem...

— Zagra pan?

— Bardzo chętnie... tylko, że pan pewnie bardzo dobrze gra!

— Nie grałem bardzo dawno. Jak pan chce zagramy próbną partię.

e. d. n.

Nauka w obronie sprawiedliwości dziejowej

(Korespondencja własna)

W gmachu Akademii Handlowej w Poznaniu o godz. 10-tej dnia 5 b. m. października rozpoczęły się obrady łużycoznawców przybyłych na Zjazd zorganizowany staraniem Wydz. Zagranicznego przy Zarządzie Głównym Polskiego Zw. Zachodniego.

W sali przyozdobionej biało-czerwono-niebieskim sztandarem łużyckim, plastyczną mapą, orientacyjną oraz herbami Dolnych i Górnych Łużyc, zebrali się przedstawiciele polskiej nauki, działacze społeczni i sympatycy Łużyc. Przybyli reprezentanci Rządu: Ministerstwa Oświaty, Informacji i Propagandy, Uniwersytetów: Jagiellońskiego, Toruńskiego, Warszawskiego, Poznańskiego, Lubelskiego i Wrocławskiego, Instytutów Naukowych, Komitetu Słowiańskiego, delegaci PZZ z całej Polski itd.

Gromkimi oklaskami został powitany przedstawiciel Łużyc — dr Paweł Cyż.

Obrady zagaił dyrektor Zarz. Głównego PZZ mgr. Pilichowski, po czym przemówienie inauguracyjne wygłosił przewodniczący pierwszej części Zjazdu prof. R. Pollak.

Referaty podstawowe wypowiedzieli: prof. dr T. Lehr-Spławiński na temat „Początki słowiańskiego zaludnienia", prof. dr J. J. Widajewicz: „Rzut oka na przeszłość Łużyc", po południu prof. dr W. Taszycki: „Język łużycki i jego stosunek do sąsiednich języków słowiańskich", prof. dr T. St. Grabowski: „Kultura i literatura łużycka", w drugim zaś dniu Zjazdu: red. E. Paukszta na temat „Aspekty moralne w sprawie Łużyc" oraz mgr. E. Serwański: „Problem polityczny rozwiązania sprawy łużyckiej".

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Zarówno jej poziom jak i poziom odczytów był bardzo wysoki.

W pozytywnym wyniku obrad Zjazd powziął następujące uchwały:

A. Badania naukowe wykazały, że:

1. Łużyczanie od półtora conajmniej tysiąca lat siedzą na tej samej co obecnie ziemi. Są więc na niej autochtonami, a nie ludem napływowym.
2. W następstwie podboju dostali się pod panowanie germańskie i mimo tysiącletniego nacisku wojującej i nie przebierającej w środkach niemczyzny zdołali zachować język i charakter słowiański.
3. Język łużycki jest najbliżej spokrewniony z językiem polskim, co na Naród Polski i naukę polską nakłada obowiązek szczególnie gorącego zaopiekowania się losem języka i Narodu Łużyckiego.
4. Naród Łużycki mimo dziesięciowiekowego germanizowania i tępienia zachował w niezwykłej czystości swą kulturę duchową i społeczną, w dziedzinie zaś kultury materialnej wykazał wybitne zdolności twórcze i umiłowanie pracy, wysoko cenione nawet przez wrogów.
5. W najcięższych warunkach, pozbawiony nauki w języku ojczystym i swobody kulturalnej rozwoju, zdobył się na własną oryginalną twórczość ludową i artystyczną, zarówno w dziedzinie literatury, jak i muzyki. Nawet w nauce zdołał osiągnąć wyniki uznawane w naukowych kołach całej Europy.

B. W oparciu o wyżej przedstawione tezy naukowe, I-szy Ogólnopolski Zjazd Łużycoznawczy naukowców i działaczy społecznych określa cele praktycznego dalszego działania:

1. Ze względu na to, że Łużyce w obecnej sytuacji nie posiadają własnego ośrodka naukowego, Zjazd postuluje zorganizowanie przez uniwersytety polskie systematycznego studium zagadnień związanych z Łużycami.
2. Celem stworzenia warunków dla podobnego studium, jak i dla właściwego zarysowania dróg rozwojowych jego pracy oraz dla skierowania na właściwe tory całokształtu zainteresowań sprawą Łużycką w Polsce, Zjazd uchwala powołanie do życia RADY NAUKOWEJ DLA SPRAW ŁUŻYCOZNAWCZYCH, w skład której wejdą przedstawiciele następujących ośrodków naukowych i organizacji społecznych:

a) uniwersytety,
b) instytuty naukowe,
c) Komitet Słowiański,
d) towarzystwa przyjaźni narodów dów słowiańskich,
e) towarzystwa przyjaciół Łużyc,
f) Towarzystwo Słowiańskie,
g) Polski Związek Zachodni,
h) Centralny Komitet Związków Zawodowych.

Dla zorganizowania Rady Naukowej, Zjazd powołuje Komitet organizacyjny w składzie: prof. dr Grabowski — przewodniczący, red. Powidzki — wiceprzewodniczący, red. Paukszta — sekretarz, członkowie: prof. Stieber, dyr. Lutman, prof. Taszycki, dyr. Pilichowski i delegat Komitetu Słowiańskiego w Warszawie.

Z kolei Zjazd uznał za konieczne nawiązanie przez Radę Naukową dla Spraw Łużycoznawczych współpracy ze wszystkimi ośrodkami naukowymi i społecznymi słowiańskimi oraz powierzenie Polskiemu Związkowi Zachodniemu utrzymania zapoczątkowanej tradycji i zorganizowania II-go Zjazdu Łużycoznawczego w roku następnym.

Zjazd postanowił w najbliższym okresie starać się o zrealizowanie akcji wydawniczej prac naukowych, popularno-naukowych i wydawniczych, dążyć do utworzenia stypendiów dla Łużyczan na uniwersytetach polskich, w stopniu zaś niższym stworzenie klas równoległych przy gimnazjach i liceach w kilku ośrodkach polskich dla uczniów łużyckich oraz zorganizowanie szerokiej akcji pomocy naukowych i oświatowo-kulturalnych we wszystkich krajach słowiańskich celem umożliwienia narodowi łużyckiemu rozwoju, twórczości i życia kulturalnego.

Reflektorem w życie

Zwodnicze asy

Ulica. Określony teren: Zawodzie — przestrzeń od mostu do rynku, zwłaszcza w okolicy Elektrowni. Czas — zwłaszcza dzień targowy.

Mały stolik, nad nim krzykliwy facet, oszut, zachęcający do gry.

Tłum gapiów, a w nim paru „podpuszczaczy", kumplów właściciela stolika.

Ci przyjaciele głównego kombinatora udające przechodniów grają i oczywiście wygrywają, co zachęca niewtajemniczonych do uczestnictwa, w grze i stawiania dość poważnych stawek bez jakichkolwiek szans wygrania. Oszustwo w grze w „trzy karty" polega na zręcznym manewrze zamiany asów, niedostrzegalnym dla zwykłych przechodniów, którzy wybierając daną kartę mylą się i przegrywają stawkę.

Zachęceni pozorną łatwością wygranej i oczywistością ruchów oszusta, a też i sukcesami jego przyjaciół, przechodnie stawiają początkowo sto czy dwieście złotych chcąc wygraną szybko się wzbogacić. Przegrawszy stawkę ludzie ci nie mają dość siły, aby się oprzeć pokusie i pragnąc choćby tylko odegrać stracone pieniądze podwajają czy potrajają swe stawki i gają dalej dopóki nie stracą wszystkich pieniędzy.

Ostatecznie zdarzają się wypadki, że naiwni przegrywają dziesiątki tysięcy złotych (podobno np. ostatnio pewna Ślązaczka przegrała ok. 37.000 zł..!)

Żerem oszutów podają przede wszystkim ludzie łatwowierni, naiwni, nierzadko biedacy, którzy, sprzedawszy na rynku przedmioty stanowiące ich ostatnią własność, wracając do domu zainteresowują się grą i usiłują w ten sposób zwiększyć swój stan posiadania.

Oszuści zarabiają na naiwności ludzkiej dziesiątki tysięcy złotych. Warto byłoby, ażeby sprawą tą zainteresowała się Milicja Obywatelska i posłała na wskazany teren silne patrole, które by ukróciły bezkarną dotychczas działalność oszustów. **Glez.**

Kronika miejscowa

Opiekujmy się zdemobilizowanymi r. 1921.

Komitet Opieki nad Zdemobilizowanymi r. 1921 zawiadamia uprzejmie ofiarodawców, że ofiary pieniężne można wpłacać w KKO na konto Nr 467, jak również u skarbnika prezesa Langiera w Radzie Związków Zawodowych przy ul. Najśw. Marii Panny Nr 43.

Uwaga, partyzanci członkowie Stronnictwa Demokratycznego

Zarząd Stronnictwa Demokratycznego w Częstochowie III Aleja 55 I piętro zawiadamia partyzantów, uczestników organizacji podziemnych polskiego ruchu oporu że dawni członkowie AL, AK PZW, OW, ZWZ, BCH i innych proszeni są o zgłoszenie się w ciągu najbliższych dni do sekretariatu Stronnictwa w godz 13-17 celem wypełnienia kwestionariuszy. Sprawa jest pilna ze względu na zbliżający się Zjazd partyzantów członków Stronnictwa w Warszawie. Ostatni termin składania deklaracji mija dnia 18 października b. r.

Godziny urzędowania sekretariatu Stronnictwa Demokratycznego

Zarząd Stronnictwa Demokratycznego w Częstochowie, III Aleja 55, I piętro zawiadamia, że sekretariat jest czynny codziennie w godzinach 13 — 17. W tym czasie przyjmuje sekretarz Stronnictwa.

Zebrania aktywu Stronnictwa odbywają się w każdy piątek o godzinie 17-tej.

Uwaga, Absolwenci Akademii Handlowej w Poznaniu

Z okazji 20-lecia istnienia Akademii Handlowej w Poznaniu (dawn WSH.) Stow Abs. Akad. Handlowej zaprasza do wzięcia udziału wszystkich Absolwentów (tki) w uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 19.X.1946.

W celu reaktywowania Stowarzyszenia Absolwentów Akademii Handlowej odbędzie się dnia 20.X.1946. o godzinie 11-ej w auli A. H. Wały Zygmunta Starego 2/3 pierwsze powojenne zebranie, na którym nastąpi wybór Władz Stowarzyszenia i omówienie spraw bieżących. Niezależnie od przyjazdu prosimy wszystkich Absolwentów (tki) o łaskawe podanie swych adresów do Tymczasowego Zarządu Stowarzyszenia przy Bratniej Pomocy A. H. w Poznaniu.

Dyżury

Od 14 do 20 października włącznie dyżurują następujące apteki:
Z. Monikowski, I Aleja 14.
J. Zagórski, Aleja Wolności 68.
K. Lembke, Raków, ulica Towiańskiego 7, tylko od godz. 8 — 19-tej.

Ofiary

Ob. Klupś odpowiadając na wezwanie ob. Dylińskiego wpłaca zł 500 na orkiestrę 6 pp., wzywając do przedłużenia łańcucha ob. Pełkę.

Kronika m. Radomska

Nowy burmistrz m. Radomska

Wdniu 4 b. m. na zebraniu Rady Miejskiej w magistracie m. Radomska został wybrany na Komisarycznego burmistrza, prezes Rady Miejskiej ob. Kierkiewicz.

Listy do redakcji

O porządek w kinach

Nawiązując do notatki p. t. „Repertuar kin — nieustalony", (z dnia 22, 23, IX. 1946 Nr 223), pragnę także kilka słów na ten temat napisać.

Od pewnego czasu daje się zauważyć w kinie „Wolność" wielki nieład. Publiczność tłoczy się do kasy, niema porządkowych i nikt się o to nie troszczy. Np. w ubiegłą niedzielę tylko ten, kto potrafił odpowiednio operować łokciami, mógł dostać się do kasy. Także czystość w kinie pozostawia dużo do życzenia. Nie wiem kto ponosi za ten stan rzeczy odpowiedzialność. Kierownictwo kin. czy też może obsługa **St. L.**

Z poświęcenia sztandaru
w Liceum i Gimnazjum Państw. im. R. Traugutta

W sobotę dnia 12 b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie nowego sztandaru w Liceum i Gimn. Państw. im. R. Traugutta. Dawny, przedwojenny sztandar uległ zniszczeniu podczas wojny, powstała wobec tego konieczność ufundowania nowego sztandaru, który byłby dla młodzieży symbolem pracy i obowiązkowości.

Został wyłoniony komitet ścisły, w skład którego weszli: z grona rodziców — ob. Berghausenowa, mec. Chołdyk, nacz. Grodzicki, sędzia Kozielewski oraz jako przedstawiciel nauczycielstwa prof. J. Mikołajtis.

Dzięki zabiegom Komitetu Rodzicielskiego przy ogromnej ofiarności rodziców uczącej się młodzieży, a też i finansowym poparciu cechów: piekarzy, rzeźników i krawców, sztandar został w bardzo szybkim czasie ufundowany.

Na uroczystość poświęcenia przybyli: delegat Kuratorium Szkolnego w Kielcach wiz. Laskoś, nacz. B. Stala, specjalna delegacja z Gimn. Państwowego im. H. Sienkiewicza na czele z dyr. K. Sabokiem, wszyscy wykładowcy, rodzice oraz dawni wychowankowie Gimn. Państw. im. R. Traugutta. Aktu poświęcenia dokonał ks. Chwistecki.

Na placu gimnazjalnym przemówił do zebranych, dyr. J. Smolarkiewicz, który w pięknych nacechowanych troską wychowawcy, słowach podkreślił znaczenie sztandaru, po czym zabrał głos nacz. Grodzicki. Z kolei nastąpił podniosły moment wręczenia sztandaru, który przejęty z rąk rodziców przez dyr. J. Smolarkiewicza, oddany został w ręce tworzących specjalny poczet sztandarowy uczniów liceum.

W momencie wręczenia sztandaru, przemówił dyr. Smolarkiewicz, po tem uczeń z Liceum im. H. Sienkiewicza, Słociński.

Na ... [illegible] ... bytej uroczystości warto zaznaczyć, że jeśli w Liceum i Gimnazjum im. R. Traugutta, tak szybko po ucieczce niemców przystąpiono do pracy, jeśli udało się ocalić sprzęt szkolny, ławki i dawne akta szkolne — jest to przede wszystkim zasługą dyr. J. Smolarkiewicza. Dyrektor jest już wychowawcą dwóch pokoleń i może pochlubić się uznaniem i sympatią miejscowego społeczeństwa w wyniku swej tak długiej, a rzetelnej pracy.

Kronika kielecka

Plenarne zebranie O.K.Z.Z. w Kielcach

Jak donosiliśmy w dn. 4 bm. odbyło się w Kielcach Plenarne Zebranie OKZZ. Na zebraniu tym omawiano szereg ważnych spraw z życia świata pracy. Między in. omawiano sprawę powołania Mieszanej Komisji Płac, która zdąża do likwidacji różnic w rozpiętości płac i likwidacji skomplikowanego i niezdrowego systemu premiowania. Poruszono również sprawę zwyżki cen na wolnym rynku, — która osłabia z góry przyznane pracownikom podwyżki, zanim jeszcze weszły w życie. W akcji tej konieczny jest udział nie tylko władz państwowych, ale również partyj politycznych i cechów rzemieślniczych.

Plenum zwróciło się do KCZZ z rezolucją, ażeby w ustaleniu cennika artykułów żywnościowych dla poszczególnych województw i powiatów brali udział przedstawiciele Zw. Zaw. Chodzi tu o równomierny i sprawiedliwy podział artykułów żywnościowych dla wszystkich grup pracowniczych.

Zebrani z zadowoleniem powitali nowelizację prawa o Radach Zakładowych.

Między innymi podkreślono znaczenie rozwoju spółdzielczości i ... propagowanie idei spółdzielczości i tworzenie, jak najliczniejszych placówek spółdzielczych, które przyczynią się niewątpliwie do poprawy i podniesienia standardu życiowego świata pracy, przez zwalczanie pokątnego handlu i ukrócenie lichwy towarowej.

W zakończeniu obrad — uchwalono protest przeciwko ostatniej mowie Byrnes'a. **(l)**

Święto M. O. w Kielcach

Święto M. O. w Kielcach obchodzono bardzo uroczyście.

W dniu 5 b. m. wieczorem odbył się capstrzyk Następnego dnia nabożeństwo w kościele Garnizonowym, po czym defilada i pochód przez miasto.

W godzinach popołudniowych Uroczysta Akademia z udziałem Wojewody Wiślicza i przedstawicieli władz i organizacyj społecznych i politycznych partyj.

W części oficjalnej złożył obszerne sprawozdanie z działalności M. O. na terenie Województwa Komendant Woj. M. O. Kapitan Olszański. Poza tym przemawiał Wojewoda Wiślicz i przedstawiciele partyj.

W części oficjalnej odbyły się produkcje artystyczne — żywo oklaskiwane przez zebranych.

Na froncie walki ze spekulacją

Szkodnicy społeczni w więzieniu

W związku z aresztowaniem walutoiarzy, o jakim donosiliśmy w naszym wczorajszym numerze pisma, podajemy do wiadomości dalsze szczegóły:

Osadzeni w więzieniu na Zawodziu zostali:

Antoni Urbaniak, zam. Korsaka 17, Żuchowski Franciszek, zam. Berka Joselewicza 12, Edward Tyras, zam. Al. Wolności 39, Dawid Barak, zam. Kopernika 13, Henryk Cianciara, zam. Kopernika 11, Mojżesz Mortkowicz, zam. Krótka 38, Stanisław Kowalski, zam. Warszawska 79, Jan Kawecki, zam. Jasnogórska 102.

Przy zatrzymanych znaleziono ogółem złotych — 278.981, dolarów złotych — 40, dolarów papierowych — 7, franków francuskich — 100, rubli sowieckich papierowych — 100, rubli złotych 5, marek złotych 10.

Na skutek zlikwidowania t. zw. „czarnej giełdy" koncentrującej się w okolicach znanej kawiarni „Roma" — wielu spekulantów częstochowskich straciło grunt pod nogami. Wiemy bowiem, że każdą niemal cenę spekulanci kalkulują na cenach „sztywnych" lub „miękkich".

Spodziewamy się, że niedługo będziemy czekać na rezultaty pracy Komisji Specjalnej i na rezultat tego niebawem obniżka cen

Pamiętajcie o najbiedniejszych -- zima się zbliża

Sport

Wydział Gier i Dysypliny karze

Na ostatnim posiedzeniu WG i D. Częstochowskiego OZPN ukaza:

)) KS ZZ Unia (Radomsko) grzywną zł 300 za wstawienie do zawodów z RKS Grodziec zawieszonych zawodników Ekielskiego i Łęskiego.

2)Ekielskiego Witolda 4-tygodniową dyskwalifikacją za powyższą grę w czasie zawieszenia.

3) Łęskiego Tomasza 2-tygodniową dyskwalifikacją za takież przewinienie.

Konferencja klubów B-klasy

Celem omówienia rozgrywek mistrzowskich Wydział Gier i Dyscypliny zwołuje na środę 16 b. m. konferencję klubów B-klasowych. Kluby te obowiązane są wysłać na konferencję, która odbędzie się o godz. 18tej w lokalu przy ul. Kopernika 6, po jednym delegacie.

Skra zawiesiła Seifrieda, Borowieckiego i Łuszczarza

Zarząd RKS Skra wystosował do władz piłkarskich pismo, w którym komunikują, że w poczuciu obowiązku czuwania nad należytym wychowaniem obywatelskim i sportowym członków klubu i w celu zachowania kardynalnych zasad, jakim odpowiadać winien każdy sportowiec, postanowił:

1) zawiesić klubowo **Seifrieda Eugeniusza** w prawach członkowskich i zawodniczych na okres 6 miesięcy za branie udziału w zawodach w barwach innych klubów bez zezwolenia zarządu i wywieranie niekorzystnego wpływu na życie klubowe,

2) zawiesić klubowo**Zdzisława Borowieckiego** w prawach członka klubu i zawodnika na okres 6 miesięcy za nieusprawiedliwione opuszczanie treningów nadużywanie alkoholu w miejscach publicznych i wywieranie niekorzystnego wpływu na życie klubowe.

3) zawiesić klubowo **Zdzisława Łuszczarza** na okres 6 miesięcy za niesportowe zachowanie się w lokalu klubowym i wywieranie niekorzystnego wpływu na życie klubowe.

4) udzielić nagany klubowej z ostrzeżeniem zawodnikom: Zdzisławo**wi Serdakowi, Zenonowi Bulskiemu, Janowi** Szlęzakowi, **Julianowi Bąkowskiemu** za nieusprawiedliwione opuszczanie treningów i zaniedbywanie obowiązków członka klubu i zawodnika

*

Państwowy Urząd WF i PW wzywa wszystkie kluby, towarzystwa i sekcje gimnastyczne do zgłaszania się w odpowiednich Wojewódzkich Urzędach WF i PW.

Dyrektorzy Wojewódzkich Urzędów W Fi PW podejmą akcję celem zorganizowania okręgowych związków gimnastycznych na wzór innych okręgowych związków sportowych.

O zgłoszeniach oraz o zorganizowaniu okręgowych związków należy natychmiast powiadomić Państwowy Urząd WF i PW. W wypądku dostatecznej ilości zgłoszeń będzie zorganizowany Polski Związek Gimnastyczny, a w lutym 1947 r. odbędą się zawody gimnastyczne pod nazwą „Przegląd Gimnastyki“.

Na program złożą się ćwiczenia dowolne na drążku, poręczach, koniu z łękami, ćwiczenia wolne oraz skok przez konia. wzdłuż. Najlepsi zawodnicy ćwiczeń dowolnych zostaną zaliczeni do grupy przedolimpijskiej.

— o —

„Opisz dzień swej pracy“ — konkurs literacko-językowy

Departament Literatury Ministerstwa Kultury i Sztuki przypomina. że termin nadsyłania prac na ogłoszony przezeń konkurs literacko-językowy upływa 10 grudnia br.

Konkurs, przeznaczony dla przedstawicieli poszczególnych zawodów przewiduje dwa tematy do wyboru: 1) „Opisz dzień, w którym praca wykonana przez ciebie wydawała ci się piękną, pożyteczną i godną tego, by się jej poświęcić“ 2) „krótkie opowiadanie z własnego życia zawodowego“.

W opowiadaniu reportażu należy uwzględnić możliwie największą ilość wyrażeń i określeń z języka zawodowego.

Za najlepsze prace przewidziano szereg nagród od 10 — 5 tysięcy. Stroną badawczo naukową zajmie się dr. W. Doroszewski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

Departament Literatury apeluje o jak najliczniejszy udział w konkursie.

Antologia poezji i pieśni śląskiej

Nakładem Instytutu Śląskiego w Katowicach wyszła z druku „Antologia poezji i pieśni śląskiej“ w opracowaniu Zdzisława Hierowskiego p. t. „Śląsk Walczący“. Antologia odzwierciadla w utworach poetyckich szereg historycznych wydarzeń z dziejów Śląska. Na szczególną uwagę zasługują fragmenty dramatów Jana Nikodema Jaronia, poety, uczestnika trzeciego powstania śląskiego „Konrad Kędzierzawy“ i „Wojsko świętej Jadwigi“ wiersze poety śląskiego, robotnika huty cynkowej w Lipinach, Augustyna Świdra i in. Nastroje z czasów buntów chłopskich w drugiej połowie XVIII wieku i na początku XIX wieku oddaje wiersz Pawła Kubisza „Reoelia górali w Mostach“ napisana gwarą. Obok szeregu utworów okolicznościowych znanych działaczy narodowych antologię uzupełniają utwory pisarzy współczesnych, jak Osmańczyk, Szewczyk, Bednorz i inni.

Z życia kulturalnego

Komunikat Szkoły Sztuk Pięknych

Dyrekcja Szkoły Sztuk Pięknych w Częstochowie, Aleja Najśw. Maryi Panny 14 m. 11 zawiadamia, że przyjmuje jeszcze zapisy do Szkoły Sztuk Pięknych oraz na roczny kurs **techniki reklamy, malarstwa i rysunku.** Kursa rozpoczynają się od 4-go listopada b. r. Szczegółowe informacje przy zapisach! Sekretariat czynny od godz. 10 — 12 i od 16.30 — 18.

TEATR WIELKI
„PLACÓWKA“ B. Prusa
widowisko w 5 obrazach
(adaptacja J. Morawskiej)

Dziś we wtorek 15 b. m oraz w dni następne o godz. 19.15 **„Placówka“** widowisko sceniczne w 5 obrazach wg powieści **Bolesława Prusa**. Udział biorą: Kalinowska. Orszańska, Tańska, Pachońska, Plucińska, Zarembina, Bojanowski, Dobrowolski, Leński, Łodyński, Łowicki, Mieczyński, Mielczarek, Paluszkiewicz, Płoński, Rusek, i Sarnowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Dyrekcja Teatrów przypomina P. T. Publiczności, że w dni powszednie obowiązują ceny zniżone.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

„PLACÓWKA“ B. Prusa
widowisko w 5 obrazach dla szkół

Jutro w środę 16 b. m. oraz w piątek 18 b. m. o godz. 15-ej po południu odbędą się przedstawienia widowiska w 5 obrazach wg. powieści B. Prusa **„Placówka“** Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera, Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez Dyrekcje Teatrów i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Inspektorem Szkolnym dla szkół powszechnych, średnich i wyższych.

Bilety na te przedstawienia do nabycia po jednolitych najniższych cenach (40 zł) w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7.

TEATR KAMERALNY
„ICH CZWORO“ G Zapolskiej
dla świata pracy.

Dziś we wtorek 15 b. m. oraz w dni następne o godz. 19.15 „Ich czworo“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej. Obsada premierowa. Reżyseria Artura Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez Dyrekcję Teatrów i O. M. TUR **dla świata pracy po jednolitych najniższych cenach (40 zł).**

Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel kasy 21-61.

Następne premiery: Teatr Wielki — „Zamach“ sztuka w 3 aktach T Brezy i St. Dygata Reżyseria Ryszarda Wasilewskiego Teatr Kameralny — „Szesnastolatka“ komedia w 3 akt. F. i A Stuartów. Reżyseria Artura Kwiatkowskiego.

Program kin

Kino „Wolność“ — Wielki artystyczny film morski, produkcji angielskiej. „Sandemetrio“.

Początki seansów o godz 16, 18, 20. W niedziele — poranek o godz 14.

Kino „Tęcza“ — „Czekaj na mnie“! — W roli głównej Borys Blimow i Walentyna Syrowa. Pocz. seansów o godz. 16, 18 i 20. w niedziele i święta od godz. 14-ej.

Kino „Bałtyk“ — Film produkcji amerykańskiej „Diablica“. Początek o godzinie 15. 17 i 19.

Kino „Polonia“ — „Kwiat miłości“ z udziałem uzbeckich artystów: I. Ryzajewej, G. Aglajewa i innych. Początek seansów o godz. 15.30, 17.30 i 19.30, w niedzielę i święta od godz. 13.30.

Fotoplastikon — Czechy i Saksonia.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Wtorek

Ze względów technicznych Rozgłośnia rozpoczyna pracę o godz. 16.00.

16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Recital fortep. Edmunda Rezlera. 16.55 „Nowe książki“ 17.10 Koncert rozrywk. 17.50 „Nasze uzdrowiska“ 17.55 „Odbudowujemy Warszawę“. 18.10 Lud. aud. słow. muz. p. t: „Węgierskie ballady ludowe“ w opr. Ziembickiego. 18.30 Audycja Pol. Wyd. Muzycznego. 19.00 „Nauka przy głośniku“. 19.30 Popularny koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczor. 20.30 Słuchow. p. t. „Omyłka“ wg. B. Prusa. 21.00 Kwartet smyczkowy Beethovena. 21.25 Pieśni Beethovena w wyk. Olgi Łady. Przy fort. Sergiusz Nadgryzowski. 21.45 Kwadrans prozy. 22.00 Koncert rozrywk. 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Skrót ostat. wiad. 24.00 Hymn.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-szy dzień ciągnienia II klasy 48 loterii

Wygrana 100.000 zł. Nr 77532.

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 5098 15133.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 10095 73669.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 1045 31239 36503 49933 52944 82060 97311.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 25864 47678 59667 74531 81470.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 7980 19432 29488 35407 37981 40830 43633 660 79414 83775 85855 93278 97292

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 760 9835 10448 14677 15400 16969 23048 271 26586 33674 34583 36485 860 38016 970 41999 44255 45900 955 49704 52053 57674 58977 63020 65380 70169 71416 557 72877 73230 76126 78662 84413 85677 89025 785 95571 98275.

Wygrane po 1.000 zł. NrNr 1240 287 383 3061 951 4416 5065 095 945 6040 741 7318 641 681 8122 276 10299 449 549 557 706 919 12434 539 799 13675 705 14152 15702 748 16601 889 17916 18396 21258 438 535 830 22169 218 427 739 23232 261 666 24630 25057 26278 578 28261 264 597 868 29378 30114 157 236 458 481 608 31251 659 684 742 32863 33027 278 758 34039 35241 386 505 638 36312 571 861 37743 925 38135 713 595 39112 40107 336 86 41171 874 42108 239 689 43084 337 588 44381 527 661 663 45357 482 764 948 46191 474 951 47362 648 993 48098 170 338 514 49049 265 298 392 393 572 50477 51729 951 53056 274 915 54059 256 663 55083 859 59850 60072 308 828 61935 62192 409 469 63057 64901 65546 714 791 66935 67826 68612 638 70090 143 841 71577 737 72341 508 73157 912 74683 75332 560 683 76248 657 935 77692 79362 614 746 780 874 80710 81112 670 960 82618 821 83636 669 84018 177 570 85407 662 784 951 86294 889 87038 255 491 88074 217 236 453 844 89354 90169 91712 93281 662 94008 193 671 946 95429 586 815 96045 778 97647 904 98556.

Wygrane po 250 zł. NrNr 430 558 614 746 836 1005 78 215 307 455 638 793 2022 54 170 205 511 88 637 75 764 3187 504 776 4103 179 5091 564 603 6192 233 375 454 519 20 51 80 87 901 22 91 7020 39 115 91 215 85 306 74 606 79 773 825 8072 6 150 292 483 628 830 40 64 9251 331 671 10172 4 246 304 475 574 601 14 20 741 903 11023 213 19 28 317 404 71 737 851 12082 219 523 48 74 87 692 893 961 13158 208 397 526 677 84 887 14056 130 96 468 545 712 887 95 937 15192 312 477 803 76 972 16099 211 429 79 580 98 713 827 17097 303 495 549 645 751 76 946 52 18006 187 99 206 686 984 7 19361 587 20000 104 226 367 456 615 869 21018 088 094 165 346 853 865 897 22079 096 386 459 491 506 910 23000 046 325 336 478 599 729 24031 290 523 596 631 641 797 853 912 988 25221 238 380 467 474 524 554 583 635 638 769 771 796 799 879 977 982 26021 216 363 499 597 673 797 911 962 27031 229 262 286 308 371 435 485 533 584 682 770 897 28073 111 156 393 460 552 29035 095 312 359 528 744 30046 288 370 385 404 449 468 492 497 503 590 619 654 661 743 771 824 891 964 31377 511 598 741 818 940 32132 147 176 186 194 225 233 240 286 32608 783 807 885 981 983 33008 037 040 053 062 064 065 099 114 144 189 244 292 376 447 470 475 649 757 761 772 790 824 846 884 942 956 968 34046 063 086 115 136 228 426 500 523 549 585 637 669 708 761 994 35214 272 303 316 331 482 548 761 809 883 932 936 36029 135 158 205 242 300 359 377 398 406 585 776 937 37146 158 160 161 167 197 481 508 510 590 673 779 844 875 909 989 990 38015 405 641 765 772 777 858 901 940 945 954 39042 043 052 103 295 391 799 866 904 988 40062 066 084 089 175 230 265 281 310 340 348 392 519 635 659 691 697 741 778 789 862 875 877 41072 086 127 181 206 221 264 386 405 477 484 570 589 677 797 901 42012 056 259 273 286 306 520 552 555 579 594 654 734 881 935 987 43011 026 033 034 036 150 297 308 318 357 366 463 464 502 512 760 798 836 842 857 901 915 936 979 44043 052 064 120 129 142 203 234 277 370 375 383 412 320 436 437 441 445 555 570 596 762 772 784 794 805 938 999 45024 093 117 143 184 240 262 322 379 431 458 469 554 599 606 706 784 958 991 46051 088 096 121 125 232 254 327 340 376 377 404 443 447 484 487 678 711 875

Dalszy ciąg wygranych po 250 zł z pierwszego dnia ciągnienia podany będzie we wtorek.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 2 (5), 9 (2) i 10 dekretu z dnia 10. XI. 1945 r., o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 310), Starostwo Grodzkie w Częstochowie podaje do wiadomosci, że decyzją swą z dnia 10. 10. 1946 r. Nr A. 1772/46 i Nr A. 3955/46 r. orzekło zmianę dotychczasowego imienia Ob Abrama Wrocławskiego, syna Majlecha i Sury z Pachterów urodzonego 19. 3. 1908 r. w Będzinie, a zamieszkałego w Częstochowie przy ul. Sułkowskiego Nr 11 z „Abram“ na „Adam“, oraz zmianę dotychczasowego imienia żony jego „Fajgli“ z domu Szaja na „Felicja“.

Częstochowa, dnia 10. 10. 1946 r.

Za Starostę
(—) Mgr. Fr. Patrzyk.

PAP 3671

✝ ś. p.

Józef GROCHULSKI

MAGISTER FARMACJI

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Sosnowcu dnia 13.10.1946 r., przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Mościckiego 27a w Sosnowcu odbędzie się dnia 16.10.1946 r. o godz. 9-ej rano do kościoła parafialnego, skąd po nabożeństwie pogrzeb na cmentarzu miejscowym.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

żona, córki, bracia, siostry, bratowe, szwagrowie, szwagierki i rodzina.

PAP 3680

ś. ✝ p.

z Wolańskich
TEODOZJA POSYŁEK

opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 b. m. przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Garncarskiej 30 do kościoła św. Zygmunta nastąpi dnia 15 b. m. o godz. 15.30 po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach. O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

córki, syn, synowa i wnuki.

Msza św. za spokój duszy Zmarłej zostanie odprawiona w piątek t. j. 18 b. m o godz 9 rano w kościele św. Zygmunta.

PAP 3678

D 013051

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.